NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. **Kraków, sobota 4 maja 1929** **Nr. 118**

NOWY DZIENNIK

…dministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 …9, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. …o czekowe PKO w Krakowie 400.630. …nikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. …unikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. … redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. R…or naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Przez oświatę do potęgi Państwa!

Pierwszym warunkiem rozwoju siły i dobrobytu Państwa oraz nienaruszalności Jego granic jest stałe podnoszenie oświaty i kultury szerokich mas.

Towarzystwo Szkoły Ludowej

założyło 711 szkół powszechnych, 127 szkółek początkowych, 28 szkół średnich, zorganizowało 2195 kursów dla analfabetów dorosłych, 568 kursów dokształcających i zawodowych, 97 ochronek, 47 burs, 201 domów ludowych i 1940 czytelń, bibljotek i wypożyczalń książek.

Na pracę tę potrzebne są miljony złotych.

Kto chce prawdziwie uczcić radosne Święto 3-go Maja, niech złoży datek na „Dar Narodowy 3-go Maja". 1085x

Akcja szeklowa jest rejestracją wszystkich tych, którzy bez zastrzeżeń przyznawają się do narodu żydowskiego, do jego dążeń odrodzeniowych w myśl programu bazylejskiego. KUP SZEKEL!

Oko za oko...

Kraków, 3 maja

(b) Pisaliśmy już onegdaj o oddźwięku, jaki wypadki w Opolu znalazły na łamach krakowskiego „Kurjera". W międzyczasie zabrały głos i inne pisma polskie, uderzając z nielicznemi wyjątkami w tensam ton i występując z analogicznemi postulatami. Streszczają się one w jednem żądaniu: *retorsja we formie represyj*. „Głos Narodu" pisze: „Są momenty, kiedy trzeba zdobyć się na przykre decyzje. Represje wobec własnych obywateli są przykrą koniecznością. W ręku Niemców leży, by trwały one krótko. Skończą się, gdy w Opolu przedstawienie „Halki" odbędzie się w spokoju. Bez retorji spokoju tego nie będzie. Napady będą powtarzać się w Opolu i wybuchną — w Katowicach". Tytuł artykułu brzmi: „Twardo i bezwzględnie!" Jeszcze twardziej i bezwzględniej woła o represje sanacyjno-faszystowskie „Słowo Polskie": „Zamknąć niemieckie szkoły mniejszościowe na Górnym Śląsku do czasu, gdy nie zostaną w dostatecznej mierze otwarte polskie w niemieckiej części Śląska! Zamknąć teatry niemieckie w Polsce, dopóki teatry polskie nie uzyskają możności swobodnej pracy na Śląsku opolskim!" Nawet spokojny zazwyczaj, choć z endecją sympatyzujący „Kurjer Warszawski" nie znajduje innego wyjścia: „Odwet w tej dziedzinie jest prawieże okrucieństwem, jest bezwątpienia ultima ratio, ale niema mowy o wyrzeczeniu się go przez nas, dopóki nawet stosunki kulturalne z Niemcami nacechowane są tem, co oni tradycyjnie rozumieją najlepiej, — próbą siły, Machtfrage. Ten naród, zatruty duchem pruskim, odda pokłon jedynie zasadzie „oko za oko"... Wszystko co możemy zrobić, to pamiętać tu o zasadzie: Jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie".

Zdaje się, że rząd nasz będzie w tym wypadku rozsądniejszy i politycznie bardziej dojrzały od wielkiej części prasy, zarówno opozycyjnej jak i sanacyjnej, i nie da się skłonić do kroków, które mogłyby może mieć rację z punktu widzenia ulicznego szowinizmu, ale które z racją... stanu z pewnością nic zgoła wspólnego nie mają. Zapowiedział wprawdzie przedwczorajszy Kurjer krakowski, że opinja publiczna nie da się przez rząd... uśpić, ale my wiemy, co to jest opinja i kto ją podburza i jątrzy...

Mimo to wiec. że rząd wbrew „dobrym" radom prasy najprawdopodobniej nie zastosuje zasady „oko za oko", warto przy tej sposobności parę słów o tej zasadzie, to znaczy *przeciw* tej zasadzie powiedzieć.

Wyda się naturalnie dziwnem, że akurat my, pismo żydowskie, występujemy przeciw rzekomemu dogmatowi biblijnemu. Szowiniści powiedzą, że czynimy to z „wielkiej miłości" do Niemiec „psychoanalitycy" zaś zarzucą nam, że zwalczając hasło odwetu, chcemy być bardziej... chrześcijańscy od samych chrześcijan. W odpowiedzi na te przypuszczalne zarzuty możemy w tem miejscu tylko krótko zaznaczyć, że stosunek nasz do państwa i narodu niemieckiego jest bezwzględnie taki sam jak do każdego innego państwa i narodu zagranicznego. Zresztą nigdy o tem nie zapominamy, że nowoczesny tzw. „naukowy" antysemityzm wyszedł z Niemiec i ma w Niemczech jeszcze dzisiaj najsilniejszą swą twierdzę. Co się zaś tyczy samej zasady „oko za oko", to antysemici gruntownie jej *nie* rozumieją. W biblji nie oznacza ona nic krwawego lub barbarzyńskiego, lecz przeciwnie, wobec ówczesnych stosunków, wyobraża ona i proklamuje zasadę czystej, surowej sprawiedliwości.

Co rozsądniejsi z publicystów polskich rozumieją dobrze, że zasada retorsji w stosunku do własnych obywateli jest „rzeczą przykrą", „prawieże okrucieństwem", ale sądzą, że są sytuacje, w których należy sięgnąć do tej „ultima ratio", i że obecnie, w związku z barbarzyńskim napadem w Opolu, taka sytuacja właśnie się wytworzyła. Otóż tak nie jest. W pierwszym rzędzie należałoby nieco ostrożniej apelować do — ultima ratio. Wszak wojny również są wypowiadane pod kątem widzenia owej fatalnej „ostatniej racji". Jeśli się na serjo nie chce wojny, to nie trzeba do niej nigdy sięgać. Ostatnia racja jest zawsze ostatnią... wymówką po stronie tego, który chce wojny i do niej dąży.

Co się tyczy represyj jako środka retorsji, to są one wobec własnych obywateli zawsze i bez żadnego wyjątku — nonsensem i barbarzyństwem. Jeśli już, panowie *chrześcijańscy* demokraci, odwołujecie się do zasady „oko za oko", to przecie pamiętać musicie, że trafić ona chciała w ...winnego. W naszym wypadku miałoby więc sens wykonać odwet na *szowinistach* niemieckich w Opolu lub wogóle w Niemczech. Tymczasem nasza prasa szowinistyczna chce zemścić się na *całej ludności niemieckiej* na polskim Śląsku. Pytamy, gdzie tu rozum i gdzie jakiś prymitywny sens. Zamknięcie szkół czy teatrów niemieckich na polskim Śląsku mogłoby przynieść tylko jedno, a mianowicie to, że nawet państwowo lojalni Niemcy polscy staliby się wrogami polskimi, bo przecież słusznie powiedzieliby sobie: Cóż *my* mamy wspólnego z bojówką szowinistyczną w Opolu?

Prasa polska chlubi się tem, że mniejszość

niemiecka w Polsce cieszy się o wiele lepszem traktowaniem ze strony rządu polskiego, aniżeli mniejszość polska w Niemczech ze strony rządu niemieckiego. Jest to chluba zupełnie słuszna, choć trzeba oczywiście uwzględnić, że psychologiczny, wynikiem wojny wywołany, moment krzywdy (choć tylko krzywdy rzekomej) tkwi po stronie Niemiec. Jeśli atoli tak jest istotnie, że Niemcom w Polsce dzieje się lepiej niż Polakom w Niemczech, i jeśli taka jest świadoma polityka rządu polskiego oraz świadoma postawa społeczeństwa polskiego, to czy to wszystko ma ulec zmianie lub choćby tylko załamaniu, *dlatego, że tak się podoba pałkarzom w Opolu?...*

Apeluje się wreszcie do Ligi Narodów i pokazuje się światu, do czego prowadzi szowinizm niemiecki. Bardzo dobrze, ale czy najlepszem poparciem naszego stanowiska i naszego apelu nie będzie właśnie godne i spokojne stanowisko wobec barbarzyństw szowinistów niemieckich, nie zaś ślepa zemsta na niewinnych obywatelach niemieckich we własnem państwie?

Jednem słowem — wszystko inne można raczej uczynić, **byle tylko nie naśladować** tych, których — potępiamy. Wszak im tylko pójdziemy na rękę, rozjątrzając stosunki polsko-niemieckie, bo nie kto inny, jak właśnie oni dążą do zmiany dzisiejszego stanu rzeczy na naszej zachodniej granicy.

Pogrom w miasteczku litewskiem

Kowno. 2. 5. ŻAT. W dniu wczorajszym uzbrojeni faszyści zorganizowali formalny pogrom w miasteczku Newi, okręgu kowieńskiego, liczącem zaledwie 17 rodzin żydowskich. Uzbrojeni chuliganie bili i strzelali do bezbronnej ludności żydowskiej, nie szczędząc nawet starców, kobiet i dzieci. Napastnicy rabowali mienie żydowskie, demolując liczne domostwa. 40letni Dawid Schlachtil, który stanął w obronie honoru napastowanej żony został przez chuliganów zabity. Przybyła policja nie zdążyła już (!) natrafić na trop sprawców.

Krwawe walki na ulicach Berlina

w dniu 1. maja

Regularna bitwa między policją a komunistami. — 9 zabitych ponad 100 rannych.

Berlin. 2. 5. PAT. Wiadomości o wydarzeniach wczorajszych w Berlinie, układane dopiero stopniowo na zasadzie doniesień napływających z poszczególnych dzielnic, dowodząc, że zaburzenia wczorajsze w ciągu wieczora i nocy **przybrały istotnie bardzo poważny charakter.** Jeszcze około północy w dzielnicach północnych Berlina **toczyły się walki karabinowe.** Główne zaburzenia miały miejsce w południowej dzielnicy robotniczej Neukölln i północnej Wedding. W obu tych dzielnicach **komuniści ustawili prawdziwe barykady, wyrywając szyny tramwajowe, przewracając automobile ciężarowe i rozbierając baraki,** ustawione tam z racji prowadzenia robót budowlanych, z których utworzyli istne barykady. **zdobywane dopiero przez policję w kilkugodzinnych atakach.** W dzielnicy północnej komuniści obsadzili całą ulicę Koeslinstrasse, zabarykadowawszy ją ze wszystkich stron, utrzymując się tam niemal do północy. Oddziały policji, które próbowały kroczyć tą ulicą, przyjmowane były **gęstym ogniem rewolwerowym i karabinowym.** Demonstranci porozbijali i pogasili wszystkie latarnie uliczne tak, że walki toczyły się później w ciemności. Policja zmuszona była wprowadzić **automobile z reflektorami,** któremi oświetlała fasady domów, by wykryć okna, z których padały strzały. **Niebawem musiano nawet sprowadzić auta pancerne.** W dwuch punktach Berlina auta pancerne wprowadzone były do akcji.

Jak donoszą dzisiejsze dzienniki poranne, **stwierdzona dotychczas ilość ofiar wynosi 9 osób zabitych i około 100 rannych. Po stronie policji padło 12 osób rannych, z tego 4 ranne ciężko od kul rewolwerowych.** Ilość aresztowanych w ciągu wczorajszego dnia i w nocy wynosi rekordową, jak na Berlin, cyfrę, bo około tysiąca osób. Po zdobyciu przez policję ulicy Koeslinstrasse, poszczególne oddziały policji zaczęły przeprowadzać rewizję w oddzielnych domach. Komuniści, ukryci w tych domach, widząc, iż nie zdołają już ujść nawet po dachach, zdecydowali się wyjść ze swego ukrycia na ulicę, gdzie przyjmowani byli przez policję rozkazem **„ręce do góry!"** i rewidowani, a potem odprowadzani do aresztu.

W całym Berlinie panuje dzisiaj poważne wzburzenie i zdenerwowanie. W ciągu wczorajszego dnia bowiem, ludność Berlina niezupełnie zdawała sobie sprawę z rozmiaru zaburzeń, które rozegrały się głównie w tych dwu, na skraju miasta leżących dzielnicach robotniczych. Komunistyczna „Rothe Fahne" wypełnia dzisiejszy cały numer opisem wczorajszych walk, występując namiętnie przeciwko prezydentowi policji berlińskiej i socjalistom z oskarżeniem, że oni to zorganizowali świadomie i celowo **krwawą kąpiel** dla ludności robotniczej Berlina. Dziennik wzywa robotników do przygotowania masowego strajku politycznego na znak protestu przeciwko wczorajszym krwawym wydarzeniom.

Gdzieindziej naogół spokojnie

P a r y ż, 2 5 PAT. W całej Francji panował najzupełniejszy spokój. Do żadnych zajść nie doszło.

P a r y ż. 2. 5. PAT. W dniu wczorajszym aresztowano 3400 obób, w czem 250 cudzoziemców. Cały dzień miał przebieg zupełnie spokojny. Wieczorem wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność. Zatrzymani zostali jedynie cudzoziemcy i osoby winne wykroczeń.

B u k a r e s z t, 2 5 PAT. Dzień wczorajszy przeszedł w całej Rumunji w najzupełniejszym spokoju.

W i e d e ń 2 5 PAT. Uroczystości 1 majowe miały przebieg zupełnie spokojny.

P r a g a, 2 5 PAT. Dzień 1 maja miał w całym kraju prjzebieg spokojny.

B u d a p e s z t, 2 5 PAT. Na ogół dzień 1 maja przeszedł zupełnie spokojnie. Poza dwoma drobnemi incydentami do poważniejszych zajść nie doszło.

L o n d y n, 2 5 PAT. Z okazji 1 maja nie zanotowano w całej Anglji ani jednego zajścia.

T o k i o, 2 5 PAT. Aresztowano tu dziś około 100 manifestantów. Naogół jednak dzień 1 maja minął spokojnie zarówno w Tokio jak i w Yokohamie.

A n t w e r p i a, 2 5 PAT. Doszło tu do starć między komunistami, zwolennikami Trockiego a zwolennikami Stalina. Interwenjowała policja, dokonując szeregu aaresztowań.

B i a ł o g r ó d. 2. 5. PAT. Dzień pierwszego maja upłynął w całym kraju zupełnie spokojnie. Wszelkie urządzanie zgromadzeń, czy wieców było policyjnie wzbronione.

„Hr. Zeppelin" nad Wiedniem

W i e d e ń. 2. 5. PAT. Statek powietrzny „Zeppelin", który wystartował o godz. 5.17 rano z Friedrichshafen ukazał się dzisiaj o godz. 9.15 nad Wiedniem, krążąc przez 20 minut, poczem odleciał w kierunku Gracu. O godz. 12.40 zjawił się w drodze powrotnej znowu nad Wiedniem, lecąc do Friedrichshafen.

Podczas szybowania „Hr. Zeppelina" nad Wiedniem, wymienione zostały drogą iskrową powitania. Radio wiedeńskie powitało „Zeppelina" podkreślając wzajemną łączność narodową i kulturalną. Dr. Eckener odpowiedział, że czuje się w Austrji, jak w swojej ojczyźnie.

Ostatnia dekada wykazuje mniejszy odpływ walut w B. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a 2 5 Sin. Ostatnia dekada kwietnia w Banku Polski wykazała wpływ zarządzenia o podniesieniu stopy procentowej na stan walut w Banku Polskim. Obecnie zaobserwować się daje zahamowanie odpływu walut z Banku Polskiego. Ostatnia dekada przyniosła w Banku Polskim nadwyżkę skupu walut nad sprzedażą. Równocześnie wskutek podniesienia stopy procentowej można było zaobserwować osłabienie nacisku zagranicy na rynku polskim a tem samem osłabienie wycofywania kapitałów z Polski.

Komisarz aprowizacyjny P. W. K.

W a r s z a w a, 2 5 Sin. Istnieje projekt mianowania komisarza aprowizacyjnego w Poznaniu na czas trwania wystawy. Komisarz tem miałby objąć nadzór nad zaprowiantowaniem mista i zaopatrzeniem go w dostateczną ilość artykułów pierwszej potrzeby. Miałoby to na celu przeciwdziałanie zdzierstwu na ten czas w Poznaniu.

Nowy kontyngent wywozu żyta

W a r s z a w a, 2 5 Sin. Jak się dowiadujemy został ustalony nowy kontygent wywozu żyta. Kontygent ustalono bez obawy naruszenia interesów konsumcji w kraju, albowiem państwowe rezerwy zbożowe zapewniają zapotrzebowanie do nowych zbiorów.

Postulaty przemysłowców wobec P. K. P.

W a r s z a w a, 2 5 Sin. W ministerstwie komunikacji odbyła się dzisiaj konferencja min. Kuehna z przedstawicielami przemysłu. Na konferencji omówiono sprawy obchodzące ministerstwo jako odbiorcę dostarczonych przez przemysł towarów. Przemysłowcy przedstawili ministrowi wyczerpująco sytuację i wysunęli konieczność ułatwienia stosunków między koleją a przemysłem. W odpowiedzi minister wskazał na trudności techniczne i finansowe, z jakiemi koleje muszą walczyć. Odpowiedź na wysunięte postulaty będzie niebawem udzielona. Przemysłowcy wyrazili również żądanie jaknajszybszego nadania osobowości prawnej kolejom, co zdaniem sfer gospodarczycch będzie jednym z najskuteczniejszych środków usuwających trudności finansowe z jakiemi walczą koleje polskie.

Delegacja łotewska w Warszawie

W a r s z a w a. 2. 5. PAT. Przybyła do stolicy delegacja łotewska w osobach wicemarszałka sejmu łotewskiego Kwiejsisa oraz naczelnika wydziału bałtyckiego łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Muntersa, złożyła o godz. 11 wizytę panu ministrowi Zaleskiemu, poczem udała się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyła wieniec.

Dzisiaj o godz. 13 delegacja łotewska w osobach wicemarszałka sejmu łotewskiego Kwiejsisa oraz naczelnika wydziału bałtyckiego łotewskiego MSZ Muntersa przyjęta była na uroczystej audiencji u Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku, któremu wręczyła insygnia najwyższego odznaczenia łotewskiego wielkiej wstęgi z łańcuchami orderu 3 gwiazd. Po tej uroczystości odbyło się na Zamku śniadanie, na którem oprócz Pana Prezydenta, jego otoczenia i gości łotewskich, byli obecni m. in. pp. ministrowie Zaleski i Staniewicz, podsekretarz stanu MSZ Wysocki, wyżsi urzędnicy MSZ, członkowie poselstwa łotewskiego z posłem Nuksą na czele, wyżsi wojskowi, posłowie płk. Sławek, Koc i inni.

Nie będzie antropologicznych badań przy poborze

W a r s z a w a, 2 5 Sin. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wstrzymać w roku bieżącym przeprowadzenie badań antropologicznych i psychotechnicznych w czasie poboru wojskowego w państwie. Zarządzenie powyższe jest podyktowane względami oszczędnościowemi.

Uroczystość 25-lecia drugiej alijl

J e r o z o l i m a. 2. 5. ŻAT. W Petach Tikwa obchodzono uroczystość 25-lecia drugiej alji zapoczątkowanej ruchem chaluców żydowskich po okresie pogromów w latach 1903-04. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele robotników z całej Palestyny. Uroczyste przemówienia wygłosili: Ben Gurjon, Katzenelsohn, Szprincak i inni. Nadeszło wiele depesz gratulacyjnych. Uroczystość zakończono pokazami sportowemi oraz **uroczystym pochodem przez kolonję.**

EDWARD HERRIOT b. prez. ministrów Francji.

Czy dyktatura prowadzi do celu?

Kryzys demokracji?

DYKTATURA WOJSKOWA W JUGOSŁAWJI...

Wszyscy poważnie myślący ludzie czują się zmuszeni do zastanowienia nad faktem, że obecnie myśl o dyktaturze czyni duże postępy na świecie. Wydarzenia, które miały ostatnio miejsce w Jugosławji, stanowią nowe ostrzeżenie dla demokratów całego świata.

Z powodu trudności, na które napotykała skupszczyna w swej pracy ustawodawczej, konflikty pomiędzy partjami i rozruchami, które miały miejsce w różnych większych miastach, Belgrad musiał przeżyć okropną noc, jak za najokropniejszych czasów wojennych, w czasie której wskutek faszystowskiej agitacji doszło do straszliwych starć pomiędzy policją i demonstrantami, a w rezultacie padło wielu zabitych i rannych. Posiedzenia skupszczyny z 20 czerwca nie nadawały się do tego, by wzmocnić poważanie dla systemu parlamentarnego, można było przypuszczać, że jest się przeniesionym w czasy zebrań rewolucyjnych, kiedy to poseł Popowicz odważył się wykrzyknąć: „Jeśli Stefan Radicz, który dyskredytuje naród kroacki, będzie kontynuował swe wymysły, to daję wam na to moje słowo, że głowa jego padnie na tem miejscu!"

Jest wprost okropne, choć to się stało w czasie przerwy, że deputowany mógł w gmachu parlamentu wyjąć rewolwer i że dwu przedstawicieli ludu kroackiego znalazło śmierć w czasie wykonywania swego mandatu. Parlament jugosłowiański popełnił doniosłe błędy i ciężkie zaniedbania i król Aleksander jest uprawniony zrzucić nań znaczną część odpowiedzialności za późniejsze wydarzenia. W każdym razie pozostaje faktem, że Jugosławja straciła swą wolność polityczną i nie wiadomo, kiedy ją z powrotem odzyska. Po wojnie, w czasie której narody łączyły się pod hasłem obrony prawa, król Aleksander chwyta się obecnie w celu rządzenia swem państwem tych metod, któremi dawniej posługiwał się dla rządzenia swem państwem cesarz Franciszek Józef. *Jest niezwykle groźnym fakt, że pozwala się rozwijać przekonaniu, że porządek da się zapewnić jedynie zapomocą absolutyzmu.*

...W ROSJI...

A jednak istnieją inne państwa europejskie, które podlegają jeszcze dyktaturze. Przedewszystkiem Rosja. Chciałbym uniknąć konieczności odmalowania raju sowieckiego w takich barwach, jak to uczynił ostatnio obywatel — a właściwie towarzysz — Branowicz w paryskim dzienniku „Krasnaja Gazeta". Pan Branowicz ofiarował nam zaszczyt wizyty: przyznaje on, że Francja pracuje, ale oświadczył, że całkowicie straciła zmysł dla kultury ducha, „że studja nad wolnemi, nieprzynoszącemi zysków gałęziami wiedzy, zupełnie stopniały" i „że w Paryżu czyta się niezwykle mało". Jak mało by Francuzi czytali, jest w każdym razie trochę Francuzów, którzy czytają „Krasną Gazetę" i inne pisma sowieckie. Tych ludzi uderza, że Rosja sowiecka popełniła wstrętne przestępstwo, które może jest najgorszem ze wszystkich przestępstw, a które w każdym razie tłumaczy inne przestępstwa: stłumiła ona wolność myśli. Tą zbrodnią jedynie, według mego zdania, powinna wystarczyć dla każdego człowieka, który godny jest tej nazwy, choćby to był najzacietszy rewolucjonista, aby odwrócić się plecami do komunizmu, do rosyjskiego bolszewizmu, raz na zawsze. Gdzie jest taki kraj, w którym mieszka człowiek, który mógłby zgodzić się z tem, iż pewna zdobycz ponownie została zmarnowana, zdobycz, dla której stworzenia niezbędną była praca tylu wieków i ofiara tylu męczenników.

Z pism ostatnich ujrzałem ostatnio, że prasa sowiecka z okazji ostatnich świąt wielkanocnych podjęła walkę z religją ze zdwojoną energją.

„Propaganda przeciwko religji jest częścią składową walki klasowej" oświadczyła „Prawda". „Ofiary nasze nie powinny się okazać daremne, aby brzydki zwyczaj tradycyjny dawnych czasów miał się nadal utrzymać. Nie powinniśmy dopuścić, aby wystawy piekarzy i cukierni napełniały się ciastami, przeznaczonemi na rodzinne uroczystości świąteczne". W Taszkiencie na miejscu dawnej cerkwi w dzielnicy dworcowej miasta zainstalował się klub rzemieślniczy „Czerwony Wschód". A jednak pod tym regimem, który chce być promotorem postępu, kwitnie w najlepsze antysemityzm. Dowiadujemy się od korespondenta „Rabocze] Gazety", że z pośród 3 tys. żydowskich robotników, którzy pracowali w kopalniach Bekowo-Kronsztat w zagłębiu donieckiem w czasie od 15 lutego 1920 do 20 listopada 1928 r. ani jeden nie mógł utrzymać się na stanowisku, tracąc chleb. Jednocześnie powszechnie uznano, że żydowscy robotnicy byli porządni, pracowici i znali znakomicie swój fach. Tak wygląda rozczłonkowanie socjalne w kraju, który poświęcił swą wolność polityczną. Niech zastanowią się nad tem robotnicy wszystkich krajów...

My demokraci którzy przeprowadziliśmy rozdział gmin wyznaniowych od państwa, pozostawiając jednak otworem wszystkie świątynie, my mamy prawo powiedzieć Rosjanom: Udajecie, że zgnębiliście stare gminy wyznaniowe, aby stworzyć na ich miejsce rzeczywiście nowoczesny porządek. To nieprawda. Zwalczyliście najstarsze religje, które były wiernym towarzyszem człowieka w jego długiej wędrówce poprzez wieki, religje, nauczające łagodności i braterstwa, roztaczające wokół drzewka Bożego Narodzenia trochę radości, ukojenia i nadziei — i chcecie je zastąpić religją własnego wynalazku, najgorszą ze wszystkich, fanatyzmem marksistowskim, który chce reglamentować i ograniczać nawet życie uniwersyteckie zapomocą najbardziej ograniczonego i najkrwawszego dogmatu. *Sowietyzm jest despotyzmem, ale jest jednocześnie najbardziej fanatycznym z pośród wszystkich rodzajów klerykalizmu.* Doktryny podobnie opanowują obecnie nietylko Rosję, lecz przenoszą nawet do najwolniejszych krajów zarodki dyktatury, zwabiając masy robotnicze w bagno. Gotów jestem prawie powiedzieć, *że bolszewizm jest kolektywnym caryzmem.*

...W HISZPANJI...

Jednocześnie w starej Europie rozpadają się jedne po drugich urządzenia liberalne. Hiszpanji udało się po długotrwałych wysiłkach stworzyć sobie system liberalny. Co się z tego systemu zrobiło, wie dziś cały świat. Mnie w każdym razie napełnił bezgranicznem zdumieniem list, wystosowany przed paru miesiącami przez generała Primo de Riverę do p. Gabilana, przewodniczącego komitetu centralnego związku patrjotycznego. Generał oświadczył, że jest zwolennikiem parlamentaryzmu. Jest to objaw bardzo pocieszający. Ale pod jakim warunkiem? Pod warunkiem, że ten system parlamentarny będzie reprezentowany tylko przez jedną izbę, w której zasiadać będą wraz z przedstawicielami ludu także przedstawiciele korony, państwa i korporacyj; pod warunkiem, że będzie skasowany cały system wyborczy, opierający się na okręgach wyborczych; pod warunkiem, że nowa konstytucja będzie przyjęta przez referendum ludowe. Francja za dobrze zna te systemy: referendum ludowe podarowało nad drugie cesarstwo. A w Hiszpanji na dodatek zabronione są partje, które przecież są niezbędne, aby rozpatrzyć i przesiać poglądy mas. Pogląd rządu musi wystarczyć. Generał ma za wszystkich myśleć.

Szczególnie godzien uwagi jest następujący fakt: w liście z dnia 23 czerwca r. u. jest zaznaczone, iż dalby się zrobić wyjątek na korzyść partji socjalistycznej, gdyby ta oświadczyła gotowość zrezygnowania ze swych fantastycznych snów i wszelkiej propagandy politycznej. Ma się wrażenie, jakby się słuchało mowy Napoleona III. Przekonany również jestem, iż sobie przypominam, że Wilhelm II naszkicował teorję socjalistycznego cesarstwa nadługo przed wybuchem ostatniej wojny.

...WE WŁOSZECH.

O Włochach chcę niewiele powiedzieć. Zbyt dobrze się wie, co się stało z tego klasycznego kraju myśli prawnej. Słyszeliśmy ostatnie mowy p. Mussoliniego, w których wygłaszał swe „Jasne, jak słońce" prawdy; słowo „jasne" wystarcza jeszcze najwyżej dla demokratów. Balkon w Palazzo Chigi stał się czemś w rodzaju góry Synai. Uczy się nas, że naród włoski po raz pierwszy znalazł rzeczywistego wodza (Biedny Cavour!) Wielka rada faszystowska jest najwyższą instancją ustroju, stworzonego przez zamach państwowy w październiku 1922 roku. Głowa państwa powołuje wielką radę, gdy uważa to za potrzebne i ustanawia porządek dzienny".

— Głosi ustawa.

Nad podziw zasługuje również artykuł 9, który również ujrzał światło dzienne w ojczyźnie prawa rzymskiego: „Żaden członek wielkiej rady nie może być aresztowany, chyba, że zostanie podchwycony na gorącym uczynku, również nie może podlegać sędztwu ani innym środkom policyjnym bez zezwolenia wielkiej rady". Bardziej otwarcie trudnoby było postawić politykę ponad prawem. Taki system odpowiada bardzo dokładnie sowietyzmowi. Włochy dopuściły, aby zasłonięta została klasyczna statua wolności.. Wyparły się forum, gdzie ongiś czerpał Boliwar natchnienie do swych wzniosłych myśli.

INFORMATOR GOSPODARCZY

J. ABRAHAM W ROZWADOWIE: Wobec nieprowadzenia ksiąg handlowych, stawka podatkowa wynosi 2 i pół proc., jednak może Pan wnieść do 15 bm. podanie o przyznanie w drodze ulgowej stawki 1 proc.

„SARDAN": Waloryzacja polis ubezpieczeniowych jest indywidualna dla każdego towarzystwa ubezp., niema zatem ogólnej stawki.

S. T., DUKLA: 1) Towary te podlegają stawce 2 i pół proc. 2) Urząd skarbowy obowiązany jest podać na żądanie ustnie podstawy wymiaru pod. obrotowego.

STAŁY CZYTELNIK „N. D.": Idzie tu o skomplikowaną kwestję prawną, należy zwrócić się do adwokata.

M. FRUEHMANN: Należy się stawka 2 i pół proc., chyba że Pan dostarcza do dalszej przeróbki lub zużycia innym przedsiębiorstwom przemysłowym.

M. S. ROPCZYCE: Okólnik ten nie został podany do publicznej wiadomości, wobec tego nie możemy Panu zakomunikować jego treści.

R. S. T.: Poinformuje się Pan w którejkolwiek większej księgarni krakowskiej.

M. GAR.: Wywóz srebra dozwolony jest bez ograniczeń.

BIL. KRAKÓW, SZOPNEA: 1) Noty takie nie podlegają opłacie stemplowej. 2) Nabędzie Pan w księgarni. 3) Nie przysługuje Panu prawo potrącenia z powodu utrzymywania członków rodziny, gdyż prawo to przysługuje jedynie osobom, których dochód nie przekracza 7200 zł. 4) Ustawa ta została w roku 1925 zmieniona.

STAŁY CZYTELNIK PRZY UL. [illegible]SKIEJ: Proszę się zwrócić o poradę do adwokata.

L. GRUEHER: Należy wnieść odwołanie i domagać się przyznania stawki podatkowej pół proc.

Z DNIA

3. Maja

Trafnym i szczęśliwym był instynkt narodu polskiego, kiedy w okresie rozbiorów i niewoli politycznej proklamował dzień Konstytucji 3-majowej jako święto narodowe. Nie datę wielkiego trjumfu na polu bitwy, nie dzień rozgromienia wroga i blasku własnego oręża pasował naród polski swem świętem największem, ale właśnie ów dzień 3-majowy, kiedyto naród we wspaniałym porywie szlachectwa ducha i wysokiego idealizmu politycznego nadał sam sobie kodeks praw i obowiązków — wielką kartę wolności, która postawiła Polskę w pierwszym rzędzie narodów cywilizowanych. Dzień 3-majowy miał w okresie niewoli politycznej i upadku ducha narodowego podtrzymywać wiarę w lepszą przyszłość i być bodźcem w przygotowaniu moralnego i politycznego odrodzenia narodu. Swoje zadanie spełnił z chlubą.

A kiedy wybiła godzina wolności i zmartwychwstania państwa polskiego, jakże znowu trafnym i szczęśliwym okazał się instynkt narodu polskiego, kiedy święto narodowe z okresu rozbiorów ustanowił przez uroczysty akt sejmowy — świętem państwowem Rzeczypospolitej! Odrodzone państwo polskie nie obchodzi oficjalnie żadnej innej daty z wielkiej i chlubnej historji przedrozbiorowej, jak tylko dzień 3. maja — dzień Konstytucji.

Jest w tem głęboki sens historyczny i symbol wielemówiący. Konstytucja jest księgą praw i obowiązków. Konstytucja 3-majowa przekreśliła wolność i swawolę szlachecką, przekreśliła liberum veto, przekreśliła wybujały przerost indywidualizmu nad kolektywem państwowym, a równocześnie położyła kamień węgielny pod prawdziwą wolność obywatelską, pozostającą w pełnej harmonji z interesem i rozwojem państwa, kamień węgielny pod prawdziwą — demokrację. Polska odrodzona miała do czego nawiązać nić swej tradycji poiltycznej, mogąc na granitowym fundamencie 3. maja budować dzieło nowej Konstytucji.

W dniu święta 3-majowego, w okresie walki dookoła problemu, czy i jak zmienić należy Konstytucję — warto i trzeba pamiętać o wielkim i chlubnym dniu z przed 138 lat. (b)

---o---

Uroczystości 3-majowe w Krakowie

Uroczysty obchód święta państwowego 3-go Maja rozpoczął się wczoraj zawodami sportowemi, poczem odbyły się dwie Akademje: o godz. 17-tej w Domu Żołnierza Polskiego i o godz. 20-tej w Starym Teatrze. Na program Akademji w Starym Teatrze, odbytej w obecności przedstawicieli wszystkich władz, złożyły się produkcje chóru Towarzystwa Śpiewackiego „Echo" i orkiestry 20 pp., przemówienie kuratora dra Kupczyńskiego, śpiew p. Marjana Demar- Mikuszewskiego i deklamacja p. Jerzego Renard- Bujańskiego.

O godz. 19-tej odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych, kolejowych i gimnazjalnych pod wieżą ratuszową w Rynku głównym, poczem orkiestry przeciągały ulicami miasta.

Program obchodu w dniu dzisiejszym już podaliśmy. Wczoraj przybrano liczne domy chorągwiami o barwach państwa i miasta.

• • •

Przemówienia w kinoteatrach w dniu 3 maja. Z inicjtywy Komitetu Obywatelskiego Obchodu Konstytucji 3-maja urządza Zarząd VI. Koła TSL. w Krakowie krótkie 5-minutowe przemówienia okolicznościowe przed przedstawieniami we wszystkich kinoteatrach krakowskich.

O konstytucji 3 Maja mówić będzie prof. Józef Flach dziś o g. 7 wiecz. przed odczytem prof. Wilman-Grabowskiej odczyt pt. „ludje współczesne" w Koll. Wykładów Naukowych.

• • •

Na podstawie uchwały konferencji Przedstawicieli Związków i Klubów sportowych odbędzie się dnia 3 maja br. z z okazji Święta Narodowego „Manifestacja Sportowa połączona ze złożeniem deklaracji oddania wszystkich sił do dyspozycji Państwa, Pana Prezydenta i I. Marszałka Józefa Piłsudskiego do budowy i utrwalenia niepodległego bytu Państwowego".

Manifestacja odbędzie się na boisku TS. Wisła, gdzie odbywać się będą zawody w piłkę nożną repr. KZOPN.—DOK V.

• • •

TRADYCYJNE ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ O PUHAR TSL. między reprezentacja wojskową a cywilną, odbędą się 3 maja br. o godzinie 16'15 na boisku TS. Wisła. **Zawody poprzedzi spotkanie drużyn młodszych o godz. 15.**

Znowu śmierć pilota wojskowego

w katastrofie lotniczej pod Krakowem

Kraków, 3 maja.

Kiedy jeszcze nie przebrzmiały echa strasznej katastrofy lotniczej pod Miechowicami w przeddzień pogrzebu jednej z ofiar tej katastrofy, był Kraków we środę, dnia 1 bm. widownią katastrofy, która znowu pociągnęła za sobą śmierć pilota wojskowego. W godzinach popołudniowych mieszkańcy Krakowa obserwowali ewolucje eskadry samolotów wojskowych w liczbie 11, odbywających próbne ćwiczenia przed świętem 3-go maja. Ewolucje te, acz bardzo efektowne, w niejednym widzu wzbudzały ponure przeczucie, zwłaszcza ze względu na kilka ostatnich katastrof, wzgl. przymusowych lądowań. Około godz. 5 popołudniu 9 samolotów wróciło na lotnisko, a jedynie dwa samoloty myśliwskie pozostały w powietrzu i rozpoczęły niedaleko rogatki mogilskiej „walkę powietrzną", polegającą na wzajemnem mijaniu się, przyczem to jeden, to znów drugi samolot znajdował się ponad przeciwnikiem. W pewnej chwili, u jednego z samolotów na wysokości około 400 metrów **odpadło skrzydło, a w ślad za niem runął ku ziemi pozbawiony równowagi aparat, prowadzony przez sierżanta-pilota Franciszka Stańko.** Aparat spadł na bagnistą łąkę w odległości około 250 metrów na północ od szosy Kraków—Czyżyny, w pobliżu Łuszczarni na Dąbiu. Samolot zarył się głęboko w ziemię całym przodem, wraz z motorem, **grzebiąc w swych szczątkach zniekształcone zwłoki śp. sierżanta Stańki.** Jak stwierdzono, spadochron był nienaruszony, co zdaje się wskazywać na to, że nieszczęśliwy pilot nie zauważył odpadnięcia skrzydła i nie zdążył zrobić użytku ze spadochronu. Pilot drugiego samolotu, który przypuszczalnie podczas „walki powietrznej" potrącił skrzydło aparatu sierżanta Stańki, wystartował bez przeszkód na lotnisku.

Na miejsce katastrofy wyjechały z Krakowa straż pożarna i pogotowie ratunkowe, zaalarmowane przez strażnika z wieży Marjackiej, który był świadkiem strasznego wypadku. Przybył też dowódca 2 pułku lotniczego pułk. Malczewski oraz prokurator wojskowy. Zwłoki ofiary katastrofy przykryto płótnem spadochronu. Tragicznie zmarły sierżant Stańko osierocił żonę i dzieci. Należał on do najdzielniejszych pilotów krakowskiego pułku lotniczego.

Wiadomość o ponownej katastrofie lotniczej wywołała w mieście powszechne przygnębienie. Opinja publiczna, zaniepokojona coraz częstszemi ostatnio wypadkami lotniczemi, ma dwa zapytania do miarodajnych czynników wojskowych: czy potrzebny jest udział samolotów w defiladach i tym podobnych uroczystościach oraz dlaczego nie jest przestrzegany wydany w swoim czasie zakaz odbywania karkołomnych ewolucyj lotniczych nad miastem i to w stosunkowo nieznacznej wysokości. Przypominamy, że przed 6-ciu laty, po strasznej katastrofie na ul. Lubicz, gdzie samolot wpadł do mieszkań, zakaz taki został wydany.

Pogrzeb śp. kpt. Pawłowskiego

Wczoraj przedpołudniem odbył się manifestacyjny pogrzeb ś. p. kapitana-pilota Wojciecha Stanisława Pawłowskiego, dowódcy Dyw. Szkoły Podchorążych pułku lotniczego, który zginął w ub. tygodniu w katastrofie pod Miechowicami wraz z majorem-pilotem Rychłowskim. Kondukt pogrzebowy ruszył z kaplicy szpitala garnizonowego, poprzedzony orkiestrą wojskową i kompanją honorowa 2 pułku lotniczego, dalej kroczyła delegacja Legjonistów ze sztandarem oraz niesiono 21 wieńców, wśród nich wieniec z napisem „Byłemu Wychowankowi swej chlubie — Gimnazjum VII. im. Mickiewicza". Za duchowieństwem wieziono trumnę ze zwłokami śp. kpt. Pawłowskiego, spoczywającą wysoko na kadłubie samolotu, ubranego bogato zielenią, a ciągnionego przez 9 koni. Za trumną postępowała wdowa z rodziną, dowódca O. K. gen. Wróblewski, gen. Smorawiński, dowódca dyw. pułk. Mond, oficerowie 2-go pułku lotn. z pułk. Malczewskim, delegacje oficerskie, delegacja uczniów gimnazjum VII., oraz tłumy publiczności. Kondukt przeszedł ulicami Długą, Basztową, pl. Matejki, Warszawską na cmentarz wojskowy przy ul. Prandoty. U wejścia na cmentarz kompanja honorowa sprezentowała broń przed zwłokami. Nad konduktem krążyło 6 samolotów.

Z SALI SĄDOWEJ

SPRYTNE OSZUSTWA FILMOWE

Wczoraj znalazła swój epilog w krakowskim sądzie okręgowym głośna sprawa przeciwko Karolowi i Tadeuszowi Janeckim, Bolesławowi Gawalewiczowi i Dr. Żelisławowi Grotowskiemu, oskarżonym o popełnienie całego szeregu oszustw filmowych. Oskarżeni posługując się fikcją szeroko zorganizowanego i na silnych podstawach finansowych stojącego wielkiego przedsiębiorstwa filmowego, wyłudzili względnie usiłowali wyłudzić od całego szeregu panien znaczne sumy pieniężne pod pozorem nadania im posad, wzgl. angażowania do wytwórni filmowych, żądając wzamian udzielenia pożyczek. Prócz szumnych napisów na drukach, przedsiębiorstwo to, którego reżyserem filmowym miał być Karol Janecki, a autorem scenarjuszów filmowych Dr. Grotowski, nie posiadało żadnego majątku. Jednym z obrazów, do którego spółka ta angażowała adeptki sztuki filmowej, miał być film pt. „Tragedja modelki", wzgl. „Tragedja pięknej Zośki", wedle scenarjusza oskarżonego Dra Grotowskiego.

Obwinieni nie poczuwali się do winy tłómacząc się, że postępowanie ich nie miało na celu wyłudzenie od ofiar pieniędzy i wyrządzenie im szkody, lecz że działali w dobrej wierze, że przedsiębiorstwo to znajdowało się w stadjum organizacyjnym, a rozwojowi przedsiębiorstwa i zwrotowi wypożyczonych funduszów przeszkodziła policja, która obwinionych przyaresztowała.

Po kilkugodzinnej rozprawie, obfitującej w humorystyczne momenty, zapadł wyrok, zasądzający Karola Janeckiego na karę więzienia przez 9 miesięcy, umorzoną aresztem śledczym, Dra Grotowskiego na 6 miesięcy, zaś Bolesława Gawalewicza i Tadeusza Janeckiego po 3 miesiące z zawieszeniem obu ostatnim wykonania kary na przeciąg 3 lat.

Rozprawie przewodniczył sso Dr. Kaczmarski przy współudziale sso Pilarskiego i sso Warchałowskiego, oskarżał prok. Stąpor, bronili adwokaci Dr. Warenhaupt i Dr. Bertold Rappaport.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE** podaje do wiadomości Kol., że po przerwie feryjnej kuchnia czynną będzie od dnia 6 maja bm. począwszy i wydawać będzie jak dotychczas śniadania, objady i kolacje. Sprzedaż dekad odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 2-ej w południe w sekretarjacie Stow. ul. Przemyska l. 3.

— **PORANEK FILMOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY!** W niedzielę 5 bm. o godz. 12-tej w południe wyświetlona będzie na poranku w teatrze „Bagatela" przemiła wystawowa bajeczka, grana wyłącznie przez dzieci pt. „O królu, który miał ochotę, na słomie robić interesa złote". Ponadto ukażą się 2 groteski rysunkowe „Mysi Raj" i „Zesłanie do Piekła" i dwie arcywesołe komedyjki: „Sztuka nabijania guzów" i grana przez zwierzęta komedyjka „Na obie łopatki". Bilety sprzedaje kasa kina w piątek i w sobotę od godz. 5-tej popołudniu, a w niedzielę od godz. 9-tej rano.

---o---

— **„COBY PAN ZROBIŁ. WYGRYWAJĄC GŁOWNĄ WYGRANĘ?"** Ankietę, której najbardziej interesujące odpowiedzi onegdaj zamieściliśmy, rozpisała kolektura „Kantor wymiany O. Grüss, Lwów 3-go Maja 8".

---o---

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Kwadratura koła" (premjera).

Niedziela: pop. „Ongiś był król" (ceny popularne); wiecz. „Kwadratura koła".

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Krakowiacy i górale" (uroczyste przedstawienie w dniu Święta Państwowego 3-go Maja)

Sobota: „Pigmaljon" gość. występ p. Aleks. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Piątek: „Serwus Marjanku" (gośc. wysętp p. M. Rentgena).

Sobota: „Serwus Marjanku" (gośc. występ p. M. Rentgena).

ZYSKI STANDARD OIL C-O W R. 1928. Standard Oil C-o of New Jork donosi, iż zyski, osiągnięte za r. 1928, wzrosły o 280 proc. w porównaniu z zyskami za r. 1927.

„Psychika handlarzy i szlifobruków"

W odpowiedzi p. Rostworowskiemu.

Przynieśliśmy prezd kilku dniami obszerne sprawozdanie z dyskusji w „Związku literatów polskich" na temat obecnego przesilenia w teatrze krakowskim. Przypominamy, że główny referent p. K. H. Rostworowski, polemizując z tymi, którzy wysuwają konieczność stałej linji repertuarowej, poruszył też między innemi kwesIję publiczności. Mamy dwie publiczności w Krakowie — wywodził p. Rostworowski — żydowską i polską. Psychika handlarzy jest inną od psychiki rolników, a psychika szlifobruków odmienną od psychiki urzędników. Nie można mieć za złe żydowskiej publiczności, że popiera swoich autorów jak Winawera lub Słanimskiego, a natomiast nie możemy się też dziwić, że z tym samym entuzjazmem nie popiera takiego Fredry lub Wyspiańskiego.

Odrazu zaznaczę, że p. Rostworowski mówił te słowa tonem spokojnym, a więc nie miał zupełnie zamiaru ubliżyć żydowskiej publiczności. Stwierdził tylko fakt, a że to stwierdzenie jest zupełnie niesłuszne, nie można o to wcale oskarżać p. Rostworowskiego. Czy można żądać od polskiego poety, by znał żydowską twórczość i literaturę, skoro my sami jej nie znamy? Nie dla polemiki więc, tylko dla sprostowania niesłusznego zdaniem moim osądu p. Rostworowskiego piszę ten krótki artykulik.

Pozwolę sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę na ciekawy fakt, którego p. Rostworowski napewne nie zna, a mianowicie na olbrzymi wpływ Wyspiańskiego na literaturę żydowską. Pod nieprzepartym wpływem Wyspiańskiego pozostawał tragicznie zmarły żydowski poeta A. Weiter, którego dziesięciolecie zgonu od kuli polskiego żołnierza przy zdobyciu Wilna obchodzi obecnie nietylko polskie, ale całe żydostwo. Weiter, ten dawny żydowski socjalista, bawiąc w Galicji na wygnaniu, zaznajomił się w Zakopanem z twórczością Wyspiańskiego i uległ jej czarowi. Stał się entuzjastycznym wielbicielem literatury polskiej, a pod wpływem Wyspiańskiego powstały jego trzy dramaty „Niemowa", „W przededniu" i „Ogień". Pod wpływem Wyspiańskiego napisał największy żydowski poeta J. L. Perec swoje głębokie misterjum „Noc na starym rynku". Znaleść można w tym utworze echa „Nocy listopadowej". Pod wpływem Wyspiańskiego napisał Sz. Asz swoje „Mesjaszowe czasy". Pod wpływem Wyspiańskiego napisał A. Kacizne swego „Króla Ducha". A gdy Kacizne był po raz pierwszy w Krakowie, złożył wieniec na grobie Wyspiańskiego, spłacając w ten symboliczny sposób dług wdzięczności, jaki zaciągnęła żydowska literatura u największego polskiego tragika.

Bo żydowski tragizm, który jest chyba najgłębszą postacią ogólno- ludzkiego tragizmu, ma wiele cech wspólnych z tragizmem Wyspiańskiego, chociaż jest od niego bardziej przepaścisty. Wyspiański wierzył mimo wszystko w Polskę, a walczył tylko z upiorami polskiego romantyzmu, zatruwającego polską wolę do życia. Żydowski zaś tragizm jest związany z tragicznem położeniem narodu żydowskiego, który sam jeden nie może ponosić odpowiedzialności za swe losy.

Nie będę jednakowoż tych myśli dalej rozwijał, a poruszyłem je tylko, by wykazać, jak błędną jest koncepcja p. Rostworowskiego Naszymi poetami nie są ani Winawer, ani Słonimski. Jeśli uczęszczamy chętnie na sztuki p. Winawera, czynimy to razem z polską publicznością, ponieważ te sztuki napisał człowiek bardzo mądry, umiejący nas zainteresować. Uczęszczamy też na sztuki Bernarda Shawa, a to z tych samych powodów, ale oprócz nas czynią to wszystkie narody europejskie.

A zresztą sam p. Rostworowski i inni mowcy na tym wieczorze dyskusyjnym powołali się na to, że kiedyś teatr krakowski był naprawdę świetny. Publiczność od niego wcale nie stroniła, ale i wówczas Kraków miał chyba dwie publiczności. Dajcie i teraz publiczności krakowskiej teatr stojący na europejskiej wyżynie, a publiczność żydowska mimo swej „psychiki handlarzy" gorąco go poprze.

P. Węgierko jest katolikiem...

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" niedźwiedzią przysługę wyświadczył znakomitemu artyście i reżyserowi p. Aleksandrowi Węgierce, zapewniając w notatce, donoszącej o cofnięciu przez p. Węgierkę kandydatury na dyrektora Teatru Krakowskiego, że p. Węgierko jest katolikiem. Wiemy o tem, że ojciec p. Węgierki jest Żydem warszawskim, a więc „katolicyzm" p. Węgierki jest bądź co bądź nie bardzo starej daty. Nie poruszaliśmy tej kwestji, gdyśmy się za p. Węgierką oświadczyli jako za bardzo poważnym kandydatem, przedewszystkiem uwzględnialiśmy jego artystyczne kwalifikacje. A zresztą zapewniano nas, że p. Węgierko nie jest jeszcze wcale katolikiem. Pomyliliśmy się, ale widocznie ten katolicyzm niczem się nie różni od „katolicyzmu" p. Herca Barwińskiego ze Lwowa lub pp. Borowskiego, Chaberskiego i Szyfmana z Warszawy. Zdaje się, że tego rodzaju katolicyzm nie jest już drogą do karjery. Antysemityzm bowiem dalej święcie w to wierzy, że rasy kropidłem nie można wyplenić.

Moassi.

ECHA ŚWIĄTECZNE.

Nasi najmłodsi

Nie wiem, jak się ma sprawa u dorastającego obecnie pokolenia młodzieży, ale szczęśliwy jestem, że mogę o naszych najmłodszych o wychowankach szkoły ludowej przy krakowskiem gimnazjum hebrajskiem, skonstatować: to jest młodzież, która będzie kiedyś chlubą naszą i z której jej nauczyciele dumni być mogą. Nie pragnę pisać panegiryku na cześć wychowawców tutejszej szkoły, ale skonstatować należy, że tutejsze społeczeństwo żydowskie szczęśliwe być może, że ma ich wśród siebie.

Wiedziałem o tem już oddawna, z nieprzepartą jednak mocą odczułem to podczas obecnych świąt. Przyznajmy się bowiem otwarcie: jeżeli poczucie narodowe wśród szerokich sfer inteligencji żydowskiej jeszcze żyje i poniekąd nawet rozszerza się, to asymilacja duchowa postępuje jednak z coraz wzmożoną siłą. Dowodem zastraszającym wprost, jest minimalna ilość dzieci ze sfer naszej „zawodowej inteligencji" w tutejszem gimnazjum hebrajskiem. A nie łudźmy się: jeżeli nie damy dzieciom naszym hebrajskiego wychowania — a religijnego im przecież dawno już nie dajemy — to nie wiele spodziewać się możemy po przyszłości, gdyż dziś wychowanie w duchu hebrajskim, w języku hebrajskim, stanowi jeszcze jedyny pomost dla przyszłości, skoro sama religijność wraz z postępem, możemy nad tem ubolewać lub nie, coraz bardziej zanika.

Ze sfer ortodoksyjnych zarzucają podobno tutejszemu gimnazjum hebrajskiemu areligijność, czy nawet antyreligijność. Kto jednak ma to szczęście mieć przy stole sederowym dzieci tam wychowane, słyszeć z jakim zapałem, jaką werwą i miłością one śpiewają i wprost radują się pieśnią hebrajską, słyszeć, jak ta dziatwa już w szkole ludowej wie, co mówi i co śpiewa, ten może być spokojnym o przyszłość naszego narodu na tym odcinku naszego życia.

Czy wolno mi w związku z tem, nieupoważniony przez nikogo, poruszyć jeszcze jedną kwestię? Tutejsza szkoła hebrajska rozwija się obecnie pod nadzwyczajnem fachowem i administracyjnem kierownictwem nader pomyślnie, ale obowiązki jej względem społeczeństwa są również coraz większe, gdyż coraz więcej dzieci pragnie przyjęcia, a na przeszkodzie stoją — wymiary budynku. Wielką pracą obecnego Wydziału udało się zebrać pewną kwotę dla rozszerzenia budynku, ale kwota jest szczupła, a jeżeli się buduje, to żydostwo krakowskie powinno to uważać za punkt honoru, aby budynek był wyposażony jak najlepiej i był jak największy. Apeluję do żydostwa krakowskiego, aby samorzutnie i wydatnie składało hojne ofiary na rzecz rozbudowy gimnazjum hebrajskiego.

Inż. Józef Rechen.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

80

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy).

Pierwszy rok wojny, jeszcze jej początek. A więc wojna jeszcze nie zdołała zademonstrować swego niszczycielskiego wpływu na dusze. Ma się jeszcze czas do powolnie cierpliwego starania się o względy drugiej osoby, odczuwa się jeszcze nieskończoność uczucia, które interesuje tylko ciebie i mnie. We dwoje — a jeśli w tem „we dwoje" wszystko jest w porządku (ale musi to być jasny czysty, wspaniały porządek), wtenczas można z tego centrum czerpiąc siły, a więc z głębi duszy zmienić oblicze świata. — Jeszcze się nie przeczuwa, że po wojnie człowiek i serca spadną do poziomu masowego artykułu, że celowo (chociaż tylko z połowicznym rezultatem, a więc z połowicznem kłamstwem) przeprowadzi się proces zderomantyzowania świata.

Długie spacery, wieczór za wieczorem, Krzysztof wie, że musi dopiero zdobyć Lenę. Mówi coprawda chętnie i łatwo, że go kocha. Wierzy nawet w to całkiem uczciwie, a napewno nikt jej nie jest bliższym od niego. Ale uczucie jej nie porywa, pozostaje chłodną, nie uświadamiając sobie nawet, chłodu — (a ta niewiedza jest najgorszem w tem wszystkiem) — tylko raz, w owej pamiętnej nocy ciepło przerwało kordon, a teraz pod tysiącznemi spoczywa ciężarami. Kondwiramur — jakże daleką jest!

Spacery w pobliżu ulicy Karlhofera. Ulica sokola, plac Fügnera, ulica Wenziga Stara Praga, którą Krzysztof tak bardzo lubi, w pobliżu mieszkania Leny dobrze jest zakonserwowaną. Być może, że dopiero teraz skrystalizowało to umiłowanie Krzysztofa dla tej szczególnej, skądinąd zupełnie nie interesującej Pragi. Ale zdaje mu się, że już oddawna interesował się temi domami, liczącemi czterdzieści czy pięćdziesiąt lat. Tu między miastem a spokojnem przedmieściem zdołały te szare i skromne domy utrzymać swój nieco przestarzały blask. Do niedawna służyły bogatym ludziom, a teraz uboższej średniej warstwie. Tu Praga jest jeszcze cichem, nieco zabłoconem małem miastem, bez betonu, być może z tego prostego powodu, że nie może się rozprzestrzenić poza strome zbocze za kościołem. Jest to stara, a nie starodawna Praga. Nic szczególnego, coby można obcym pokazać turystom, nic godnego widzenia. Film „Praga", historyczna powieść „Praga" — leży w innej dzielnicy, o wiele dla turystów dogodniejszej.

Kościoły i pałace wyrażają tylko pozornie, tylko dla powierzchownego obserwatora charakter miasta. Kto zakochany jest w ojczystem mieście, zna aromat dymu, zapach zupy w hallach poza bramą, oświetlenie schodów, rodzaj klamek i szyldów, całą tę przez dziesięciolecia utrzymującą się atmosferę tych domów. Szklaane drzwi z niebieskiemi i czerwonemi kwadratami, prowadzące na dziedziniec — broń Boże, wcale nie curiosa. Ale całkiem dokładnie, jakiemi są, są na miejscu. Brzydka całkiem niewyraźna dzielnica, na pierwszy rzut oka można przypuszczać, że można ją przenieść w każde inne miasto — ale Krzysztof inaczej ją rozumie, a uśmiechnąłby się tylko, gdyby coś podobnego usłyszał. W tej pozornej codzienności, przeciętności wyczuwa to, co nierozerwalnie zrośniętem jest z jego Praga. Jakgdyby konno w pamięci pozostała jakaś niedziela, niczem się od innych nie różniąca niedziel. Siedziało się w domu, czytało się książkę, przeszedł chłopiec z niebieskim balonem, a potem nieco padał deszcz. Nic się nie stało. A jednak taka zwykła niedziela zawiera w sobie całą młodość.

Dużo jest szpitali w tej dzielnicy, zakład położnicy, dom dla umysłowo chorych. Może to wywołać niesamowite nastroje dla Krzysztofa i Leny, są to jednak ogrody o starych drzewach, ciche ulice, mury które załamują się wzdłuż schodów, tworząc framugę, w której można się skryć i się całować, albowiem usłyszy się już zdala zbliżające się kroki.

Wieczorne ulice były teatrem tej miłości. Nieraz ma się wrażenie, że się jest na wsi. Zapach dębów, daleka piosenka. Nie słyszy się gorliwego dzwonienia tramwajów w najbliższej, jasno oświetlonej ulicy. Ucho wchłania bolesną pieśń marzenia, tęskny śpiew lata. Krzysztof nuci swoją ukochaną melodję do wtóru organków, które mu grają w myśli.

(C. d. n.).

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 26 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 26

O naszych Żydówkach

Z wielu względów nie od rzeczy będzie zastanowić się nad dzisiejszym typem kobiety żydowskiej w Polsce. Naturalnie o tym typie, który najbardziej rzuca się w oczy, wolę zamilczeć. O typie wystrojonej, wyszminkowanej, za modą i uciechą dnia goniącej kokietki, dla której treść życia nie sięga poza chęć zabawy, użycia poza rzekome jedynie z pieniądza rodzące się piękno. Tym typem kobiety można pogardzać, lub go żałować. Być może, że znajdą się i tacy, którzy tego rodzaju kobietę wyłączą poza nawias tej zbiorowej społeczności żydowskiej, o której narodziny walczymy. Tego bowiem typu kobiety ku zrozumieniu wyższych zadań, jakie jej z natury przypadają, wychować już nie można. Tylko gruntowna zmiana ustroju społecznego może tu w przyszłości pomóc.

Nad tym typem Żydówki nie chciałbym się dłużej zastanawiać. Stoi on do żydostwa w stosunku dość luźnym, jakkolwiek na podstawie tego właśnie typu nie-Żydzi wyrabiają sobie sąd o kobiecie- Żydówce. Sąd ten jest naturalnie w swem uogólnieniu niesprawiedliwy i z gruntu fałszywy. Większość bowiem Żydówek polskich, zwłaszcza tych z małych miast, jest w rzeczywistości o zupełnie innej strukturze duchowej... Wewnętrzne niezdecydowanie, cechujące każdego Żyda, a mające swe źródło w historyczno- ekonomicznych warunkach żydowskiego życia, nie wyraża się u Żydówek tak silnie, jak u ich braci. Żydzi są narodem ruchliwym. Ich intelekt dochodzi do przemożnego wyrazu wszędzie: w sztuce, nauce, przemyśle. Z jednego pola pracy przerzucają się na drugie, nigdy i nigdzie nie zaznając spokoju. Brak im bowiem harmonji wewnętrznej, za którą stale tęsknią przy całym swym niepokoju.

Inaczej kobiety- Żydówki. To co u mężczyzn wypowiada się w nerwowem poszukiwaniu pola pracy, to u kobiety- Żydówki rozwija się na wewnątrz. Dzięki też tym, gromadzącym się na wnętrzu siłom, staje się Żydówka niepewną i nerwową w sferze uczucia. Dla niej życie nie jest świetlaną rzeczywistością, ale ciężkiem, przygniatającem ją zadaniem. Bolesne jej przeżycia wieńczą się niekiedy cichym smutkiem. Młodość jej jest pełną dręczącej niepewności. Miłość jej jest albo głęboką w swej ekstazie lub rozpaczy, albo też jest cichą rezygnacją. Bohaterkami stają sie te kobiety w cierpieniu, w niemem zrozumieniu swej niemocy.

To jest spuścizna, jaką wzięły z losu żydowskiego narodu. Nieharmonijne w sobie są te Żydówki. Nie można się z niemi „zabawiać“, bo we wszystkiem, co mówią i robią słychać jakiś przytłómiony, poważny, tragiczny ton życia. I tu należy szukać przyczyny, dla której młodzież męska odwraca się od tego typu kobiety. One nie dają życiu tej pełni radości, którą promieniuje kobieta — aryjska. Ich ciało i dusza noszą w sobie piętno Ahaswera.

Atoli jest jeszcze inny typ Żydówki, typ, którego wcielenie w życie staje się ostatnio tak modnem jak krótka fryzura. Jest to typ **Żydówki z mieszczańskiej sfery wielkiego miasta.** Jest to przeważnie trochę zblazowana piękność, uosobienie tego, co powszechnie nazywa się młodą, elegancką kobietą. U kobiety tej wszystko wydaje się trochę wycyzelowane, a trochę zmanierowane. I taka też jest jej wewnętrzna istota. Nie posiada ona w sobie żadnego płomienia, żadnej namiętności, nie żywi żadnego ukochania. Sfera jej zainteresowania jest bardzo bogata — ale wszystko staje się li tylko tematem dla konwersacji. Powierzchownem zainteresowaniem społecznemi problemami i odrobiną praktycznej działalności w dziedzinie filantropji kokietuje się towarzystwo i społeczeństwo... Kobieta ta nie posiada w sobie prawdy, ani też żadnego naturalnego stosunku do dziecka, natury, nauki, lub sztuki. Wszystko jest dla niej tylko dekoracją. Ruchliwy jej intelekt zaczepia o wszystko, nie sięgając w głębię. Swoją elegancją, towarzyskimi talentami góruje ona nad innemi. Kiedy się z nią rozmawia, ma się wrażenie, jakgdyby się w ręku trzymało sznur drogocennych pereł, opalizujących w słońcu. Ale przyjrzawszy się z bliska, widzimy tylko bezbarwną, szklanną masę.

I mimowoli pytamy się: gdzie kobiety tego typu należą? Skąd czerpią siłę i radość życia? Gdzie leży źródło światła, które je przenika?

Religja, naród, ojczyzna, idea są dla nich obcemi pojęciami. Znaczna część tych kobiet pracuje zawodowo, w medycynie, szkolnictwie, po biurach. Ale praca nie daje im zadowolenia, nie jest ośrodkiem bezpośredniego zainteresowania, sposobnością do wyładowania energji. Jest często jedynie sposobnością do uzyskania materjalnych środków, lub do wypełnienia życiowej nudy. A przecież te właśnie kobiety znaczą drogę emancypacji kobiety, one są właściwemi **obywatelkami — jutra.**

I mimowoli nasuwa się pytanie, czy my Żydzi, którzy załamujemy się w walce o renesans naszego narodu, czy my na współpracę tych Żydówek liczyć możemy? Czy dla kobiety o naszkicowanym wyżej typie istnieje jeszcze możliwość nawrotu na drogę, którą my idziemy, a którą uważamy za jedyną, prowadzącą poprzez wyzwolenie narodu do wyzwolenia kobiety- Żydówki? Czy, z drugiej strony, opłaca się ten trud, którego podjąć się musimy by siostrom naszym o tego rodzaju charakterze nawrót ten umożliwić?

Na pytania te, sądzę, może być tylko jedna odpowiedź. A ta brzmi: niema takiej kropli, którąby nie wydrążyła skały. W naszym zaś wypadku kropla zamienić się może w wodospad dzięki ożywiającej nas sile - idei, dzięki świadomości celu towarzyszącej naszej ciężkiej lecz wdzięcznej pracy. A pozatem obowiązkiem naszym jest zbierać nawet opornych po drodze i prowadzić ich wbrew ich woli tak długo, aż dojrzeją do zrozumienia naszej wielkiej i świętej idei.

Regina Zimermanowa.

Echa gościny p. Dr. Mirjam Scheuer

Wieczór dyskusyjny z udziałem Dr. Mirjam Scheuer.

W ubiegły czwartek odbył się w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żyd. „Wizo“ w Krakowie nader interesujący wieczór dyskusyjny z udziałem p. Dr. Scheuer z Pragi, bawiącej wówczas w gościnie Wiza krakowskiego. Na wieczór ten przybyły licznie członkinie Wiza oraz szereg zaproszonych pań z poza Organizacji. Zagaiła p. Rostowa, przedstawiając pokrótce genezę i znaczenie światowej organizacji Wizo w ogólności, a grupy małopolskiej w szczególności. Następnie przywitał prelegentkę p. Dr. Ignacy Schwarzbart imieniem Egzekutywy Org. Sjon., a p. Süsskindowa imieniem Wiza.

P. Dr. Scheuer wygłosiła niezwykle piękne i barwne przemówienie, w którem przeprowadziła ewolucję duszy żydowskiej biorącej udział we wszystkich nowych prądach, we wszystkich ruchach umysłowych wszystkich narodów, by wreszcie znaleść swój właściwy cel w odbudowie swej ojczyzny. Prelegentka przeprowadziła bardzo interesujące porównanie żydostwa z Peer Gyntem. Dla kobiet żydowskich Zachodu, które prawie zupełnie poczucie żydostwa straciły, było hasło stworzenia Wiza rewelacją. Znalazło też wkrótce echo we wszystkich krajach, w których powstałe federacje są autonomicznemi organizacjami przystosowanemi do warunków danego kraju i dążącemi chociaż czasem różnemi drogami do tego samego celu. Prelegentka omawia dalej stosunek Wiza do filantropji, którą określa jako pomoc jednostki dla jednostek. Otóż Wizo nie ma z tem nic wspólnego, gdyż ono daje pomoc dla całego narodu przez cały naród. O ile filantropja jest dobrowolną ofiarą, o tyle praca w Wizie jest przyjętym na siebie obowiązkiem. Następnie podkreśla mówczyni znaczenie organizacji dla skuteczności pracy ludzkiej. Z wyjątkiem artystów i genjuszów nie może nikt niczego zdziałać bez organizacji. Dziś w miejsce indywidualności występuje tzw. „Volkspersönlichkeit“. A dla kobiety żydowskiej jedyną możliwością jest jedyna światowa organizacja kobiet żydowskich tj. Wizo.

Po tem entuzjastycznie przez zebranych przyjętem przemówieniu toczyła się rzeczowa dyskusja na tematy organizacyjne i ideologiczne.

W czasie przerwy, podczas której podejmowano gości herbatką, toczyła się ożywiona towarzyska pogawędka. Poczem raz jeszcze zabrała głos p. Dr. Scheuer, odpowiadając na zadane pytania.

Wreszcie p. Regina Zimmermannowa w krótkich pełnych prostoty i serdecznego wzruszenia słowach podziękowała prelegentce imieniem słuchaczek a zarazem zakończyła ten bogaty w nowe myśli i pobudki intelektualne wieczór, który niewątpliwie pozostawił u zebranych jaknajmilsze i trwałe wrażenie.

H. S.

Objazdy prowincjonalne.

Ostatnio odwiedziła zaproszona przez Centralę Krakowską Wiza (celem wygłoszenia szeregu odczytów) p. Dr. Mirjam Scheuer z Pragi następujące grupy prowincjonalne. **Cieszyn, Żywiec, Bielsko.** We wszystkich tych grupach była p. Dr. Mirjam Scheuer entuzjastycznie przyjmowana. Jej z nadzwyczajną swadą wygłoszone rzeczowe referaty, pełne głębokich myśli, nacechowane dojrzałem ujęciem roli Żydówki w odniesieniu do różnorodnych zagadnień społeczno- politycznego życia, wzbudzały wśród słuchaczy żywe zainteresowanie i szczery zachwyt.

Z okazji pobytu prelengentki zajmującej w ruchu „Wiza“ przednie kierownicze stanowisko odbyły się w każdej z wyż wspomnianych grup posiedzenia lokalnych grup Wiza przy współudziale członka Cnetrali Krakowskiej p. Reginy Zimermanowej. Na posiedzeniach tych zajęto się głównie ustaleniem i wzmocnieniem form organizacyjnych. Istnieje też uzasadniona nadzieja, że pobyt p. Dr. Mirjan Scheuer pozostawi za sobą trwałe wrażenie i przyczyni się w znacznym stopniu do ożywienia ruchu w wymienionych grupach.

Niestety z przyczyn natury technicznej objazd innych grup był niemożliwy.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 3 maja

Kraków (314.1) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 12'10 Transm. poranku z Filharmonji Warszawskiej. 14—17 Przerwa. 17 Trans. z Warszawy słuchowisko dla dzieci. 17'45 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. Wł. Filipczyk: „Zasady wychowania obywatelskiego w szkole“. 18'10 „Trzeci Maja“ — dramat historyczny Bolesławity (J. I. Kraszewskiego), radjofon. p. Heleny Zakrzewskiej w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 19'10 Rozmaitości. 19'20 Odczyt pt.: „Obchody rocznicy 3-go Maja“, wygł. prof. Henryk Mościcki. 19'56 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny, komunikat sportowy i inne. 20'15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1395.1) 12'10 Transm. poransu symf. z Filharm. (w programie utwory Moniuszki, Galla, Paderewskiego i in.) 20'15 Koncert symfoniczny poświęcony muzyce polskiej.

Katowice (416.1) 11 Transm. uroczystości ku uczczeniu święta 3-go Maja. 17 Audycja dla dzieci (transm. z Warszawy). 18'10 Transm. z Krakowa. 19 Rozmaitości. 19'20 Transm. odczytu z Warszawy. 19'56—23 Transm. z Warszawy. 23 Skrz. poczt. w języku francuskim.

Budapeszt (554.5) 20 Wieczór polski.

Daventry (482.3) 20 „Zmierzch bogów“ opera Wagnera (akt 2-gi).

Berlin (475.4) 20'05 Koncert symf. Filh. berlińskiej.

Przed zjazdem młodzieży mizrachistycznej w Rzeszowie

Kierownictwo org. „Ceirej i Chaluc Mizrachi" dla Zachodniej Małopolski i Śląska komunikuje:

W Zjeździe (Pgisza) młodzieży mizrachistycznej okręgu rzeszowskiego, który odbędzie się w niedzielę 5 bm. w sali kahału w Rzeszowie biorą udział następujące miejscowości: Baranów, Czudec, Frysztak, Głogów, Jarosław, Jawornik, Kańczuga, Kolbuszowa, Leżajsk, Łańcut, Majdan Kolb., Pruchnik, Przeworsk, Radymno, Rozwadów, Sokołów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tyczyn.

Porządek dzienny Zjazdu (Pgiszy):

1) Zagajenie — M. Seiden.
2) Aktualne problemy org. — A. Kaufmann.
3) Sytuacja w Palestynie, a Hapoel Hamizrachi — L. Jungster.
4) Ideologja Tora Wa'awodah — E. Kiwetz.
5) Praca kulturalna i wychowawcza wśród młodzieży — Dr. E. Markus.
6) Problemy XVI Kongresu i sprawy organizacyjne — Rabin N. Halpern i H. Stempel.
7) Dyskusja.
8) Rezolucje.

Początek Zjazdu (Pgiszy) o godz. 11 przedpoł.

W jaki sposób powstała legenda o mordzie rytualnym w Kłajpedzie?

Donieśliśmy już w telegramach o wielkiem zaniepokojeniu, jakie ogarnęło żydowską ludność w Kłajpedzie podczas żydowskich świąt Wielkanocnych z powodu szerzonych pogłosek o mordzie rytualnym. Sprawa miała następujący przebieg: W domu kupca Schochera, pochodzącego z Litwy, a od 10-ciu lat zamieszkałego w Kłajpedzie, znaleziono nad ranem nieżywą 20 lat liczącą służącą Martę Jakuneit. Okazało się, że służąca zapomniała zakręcić gaz i padła ofiarą swej nieostrożności. Przywołano natych miast lekarza, który chcąc się przekonać, czy nieszczęśliwa dziewczyna jeszcze żyje, dokonał cięcia żyły, a przekonawszy się, że krew nie występuje, skonstatował śmierć. Wszystko to działo się dnia 6. kwietnia br. Zawiadomiono policję, która całą sprawę należycie zbadała. Dnia 17. kwietnia sprawa nie miała żadnych następstw, a dopiero tydzień przed pesachem zaczęły w Kłajpedzie krążyć wprost dzikie pogłoski. Żydzi zwrócili się do prokuratorji państwa, a śledztwo prowadził znany antysemita prokurator Tostcade. Niestety policja wydała komunikat, który był tak nieszczęśliwie ułożony, że mógł tylko spotęgować jeszcze niepokój ludności. Oto policja stwierdziła, w mieście krążą pogłoski o mordzie rytualnym i że policja wszczęła śledztwo i dochodzenia są w toku. Ten komunikat wywołał reakcję u ludności żydowskiej, która jeszcze raz zwróciła się do prokuratorji, która zdezawuowała policję i wydała komunikat do prasy, z którego wynika, że śmierć Marty Jakumeit nie nastąpiła wśród żadnych podejrzanych okoliczności.

Bajka o mordzie rytualnym na Podhalu

Nowy Targ. (kap.) W dniach ostatnich w związku z żydowskiemi świętami wielkanocnemi rozeszła się w Nowym Targu pogłoska o dokonaniu pod Zakopanem mordu rytualnego na chrześcijańskiej dziewczynce. Tej samej treści pogłoska rozeszła się i w Zakopanem, z tem, że jako miejsce rzekomego mordu wymieniała Nowy Targ. Obie pogłoski pozbawione były jakichkolwiek podstaw. Mimo kolportowania ich wśród góralszczyzny, nie spowodowały one żadnych ekscesów.

INFORMATOR WOJSKOWY

D. HAKOACH: Od stopnia i rodzaju przepukliny zależy kategorja. Stawić należy się zasadniczo w tem miejscu, gdzie się Pan rejestrował. Rozstrzyga miejsce stałego zamieszkania i urodzin. Aby stawić się w innem miejscu, należy wnieść podanie do Magistratu względnie Starostwa z odpowiednim uzasadnieniem i dowodem.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na maj br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

ZE SPORTU

Niedziela ligowa

Smutne czasy nastały na arystokratów i patentowanych leaderów ligowych, którzy chylić muszą czoła przed młodemi drużynami, na pewną — zdawało się — degradację skazanemi. Układ tabeli ligowej z Ruchem jako leaderem i Cracovią, Legją oraz Turystami jako outsiderami — jest największą bodaj rewelacją spóźnionego sezonu piłkarskiego. Wszystko więc przemawia za tem, że tegoroczna kampanja ligowa będzie najbardziej emocjonująca, zwłaszcza, że w bieżącym roku ligę opuścić muszą dwie drużyny. Nadzieje klubów ligowych, iż pewną „ofiarą" i dostawcą punktów będzie Garbarnia, przekreślił benjaminek Ligi zdaje się definitywnie. Kwestja obsadzenia dwu ostatnich miejsc w ostatecznej tabeli ligowej jest tedy największą zagadką tegorocznej kampanji footballowej.

Ubiegłej niedzieli dotychczasowi leaderzy Ruch i Garbarnia doznały pierwszych porażek. Ślązacy ugięli się przed LKS-em 1:2, utrzymali się jednak jeszcze na pierwszem miejscu, zaś Garbarnia stosując przy stanie 2:1 fatalną taktykę defenzywną na 5 minut przed końcem pozwoliła słabo grającej Pogoni zwyciężyć „fuksem" 3:2, sama spadając na 5-te miejsce.

Legja występując bez „legjonisty" Steuermana uległa Wiśle 0:2, co umożliwiło czerwonym zajęcie pierwszego miejsca pod względem punktów straconych.

Groźny niegdyś katowicki IFC zadowolić się musiał wynikiem bezbramkowym w spotkaniu z Warszawianką, przyczem wynik ten zawdzięcza drużyna stołeczna fenomenalnej wprost grze Domańskiego.

Najsłabsze obecnie zespoły Polonja i Cracovia podzieliły się punktami 1:1, co znacznie pogorszyło sytuację Cracovii.

W najbliższą niedzielę w Krakowie Wisła zetknie się z benjaminkiem Ligi Garbarnią, która z początkiem sezonu w towarzyskim meczu grała z Wisłą remisowo 2:2. Sądząc po grze obu drużyn przeciw Pogoni, przyznać należy bezapelacyjne pierwszeństwo czerwonym.

W Łodzi gościem Turystów i LKS będzie lwowska Pogoń. Jeśli w spotkaniu z Turystami eksmistrz liczy na powodzenie, to groźny LKS nie łatwo pozwoli odebrać sobie punkty. W dotychczasowych grach ligowych Turyści grali z Lwowianami 1:1 i 5:4, zaś LKS 1:0 i 1:5.

W stolicy Legja starać się będzie przerwać pasmo niepowodzeń kosztem swej „centrali" — Cracovii. O ile tylko „humor" napastników Legji dopisze, ma Cracovia wszelkie szanse na dalszą klęskę. W ubiegłym roku uległa Cracovia 2:3.

W Katowicach zmierzą się dawni rywale IFC i Warta. Obie drużyny przedstawiają się bardzo blado, toteż szanse są zupełnie równe zwłaszcza wobec własnego terenu Katowiczan. Dotychczas zwyciężała Warta 1:0 i 3:0.

We Lwowie gościem Czarnych będzie stołeczna Polonja, jedna z najsłabszych obok Turystów drużyn ligowych, która zostawić winna gospodarzom oba punkty. Dotychczasowe wyniki: 1:1 i 3:0 dla Czarnych.

W mistrzostwach kl. A. walka jeszcze na dobre się nie rozpoczęła. Jedynie w Krakowie uwydatnia się silna przewaga Makkabi, która jest bezsprzecznie najlepszą obecnie drużyną A-klasową. W okręgu lwowskim drużyny mają dopiero po jednym meczu. I tu ogólnym faworytem jest Hasmonea, gruntownie zreorganizowana. W okręgu warszawskim zeszłoroczny mistrz — Ruch — jeszcze wogóle nie grał. W okręgu łódzkim kandydat ligowy — Ł. T. S. G. — drugą już klęskę poniósł, tym razem pogromcą Łodzian był Widzew. W okręgu wileńskim prowadzi 1 pp. Leg., lecz i Makkabi będzie poważnym pretendentem do tytułu mistrza okręgu. Niespodziewanie dobrze trzyma się ZAKS.

M. Ekstein.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podatki w maju

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w maju rb. płatne są następujące podatki:

1) *W ciągu maja* — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał 1-szy rb., tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał.

2) *do 15-go maja* — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w kwietniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I-szej i II-giej kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I-ej, V-tej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3) *Do 15-go maja* — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1928 (różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku na r. 1928, a kwotą przypisanych zaliczek na tenże rok), przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości połowy kwot, wymienionych w doręczonych tym przedsiębiorstwom nakazach płatniczych.

4) *Do 1-go maja* włącznie — wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w r. 1928, względnie połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznania o dochodzie nie złożono w terminie.

5) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-dmiu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w maju rb. tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA ustalona została na miesiąc maj br. na pięć złotych 92,44 groszy.

Komu uśmiechnęła się fortuna 1-go maja

Ciągnienie dolarówki.

Dnia 1. bm. odbyło się w Warszawie w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu dwudzieste zkolei ciągnienie 5-procentowej pożyczki dolarowej.

Ogółem wylosowano 57 premij na sumę 25 tys. dolarów.

Główna wygrana 8000 dolarów padła na Nr. 81.975.

3000 dol.: 779700.

Po 1000 dol.: 1709434 688209 146386 838027 316288.

Po 500 dol.: 238168 807411 614519 239627 795013 501084 800136 793089 194037 069972.

Po 100 dol. wygrało 40 premij: 463260 416354 350932 406008 882558 104567 693410 243405 875262 573677 543193 643089 509238 554444 999655 373993 821479 177304 255469 805336 131230 620356 719144 80366 727607 867795 756307 119985 945902 721828 377019 270986 107493 119339 23445 321919 867747 155747 470514 872611.

Wiadomości z kraju

Przebieg 1-go maja w Warszawie i na prowincji

Dzień 1 maja miał w całym kraju przebieg zupełnie spokojny. Niemal nigdzie nie doszło do poważniejszych starć. Wszędzie odbywały się zapowiedziane pochody w zupełnym porządku. Fabryki prawie nigdzie nie stanęły; w Łodzi, Warszawie i Poznaniu wstrzymano ruch zaledwie w 10% zakładów fabrycznych

W Warszawie odbyły się zapowiedziane manifestacje w nastroju zupełnie spokojnym. Poszczególne organizacje socjalistyczne demonstrowały oddzielnie. Najwięcej osób skupił pochód Frakcji Rewolucyjnej, zorganizowany na Placu Teatralnym. PPS urządziła zbiórki na Okopowej i na Solcu. Zapowiedziana zbiórka PPS na Placu Marsz Piłsudskiego nie odbyła się.

W dzielnicy żydowskiej demonstrowali socjaliści żydowscy, skupiając w swoich pochodach około 3.000 osób.

Spokój nie został nigdzie zakłócony. Jedynie na placu Grzybowskiego policja urządziła szarżę na pochód komunistyczny. Aresztowano kilkanaście osób i skonfiskowano 12 transparentów.

W Łodzi 1 maja upłynął zupełnie spokojnie. Uformowało się kilka pochodów demonstrujących oddzielnie. Pochód PPS został zorganizowany na Wodnym Rynku, pochód PPS lewicy na Placu Reymonta. Do starć nigdzie nie doszło.

W Lublinie został rozwiązany formujący się pochód PPS lewicy i Zjednoczonej lewicy chłopskiej „Samopomoc“. Kilka osób zostało aresztowanych i oddanych do dyspozycji policji politycznej.

We Wilnie zostały zorganizowane odrębne pochody PPS lewicy, socjalistów litewskich i antyfaszystowskiego komitetu klasowego związków zawodowych Policja odebrała uczestnikom pochodu antyfaszystowskiego sztandary komunistyczne. Doszło przytem do starcia, w czasie którego zostało rannych kilka osób

Na Śląsku panował zupełny spokój. Wszystkie zapowiedziane demonstracje odbyły się. Policja nie miała powodu do wkraczania.

W Poznaniu spokój nie został nigdzie zakłócony. Pochody odbyły się.

W Pabjanicach został zatrzymany i rozwiązany przez policję pochód komunistyczny. Aresztowano kilka osób.

Słaby ruch turystyczny w Polsce

Pozycja wydatków obywateli polskich zagranicą stale jest wyższa od pozycji wydatków cudzoziemców w Polsce.

O ile chodzi o lata ostatnie, to w r. 1927 wydatki cudzoziemców w Polsce wyniosły 113 milj. zł, wydatki obywateli polskich zagranicą 122 milj. zł. W r. 1928 przychód dał 120 milj. zł, rozchód 154 milj zł Deficyt więc tej pozycji w r. 1927 stanowił sumę 9 milj., w roku zaś 1928 wzrósł do 31 milj. zł.

Z powyższego zestawienia wynika. że ruch turystyczny w Polsce jest jeszcze bardzo słabo rozwinięty.

KONKURS NA PROJEKT GMACHU M. S. Z. Z Warspawy donoszą: W pierwszych dniach maja ministerstwo robót publicznych ogłosi otwarty konkurs na budowę gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Ostateczny termin składania projektów wyznaczony będzie na dzień 1 lipca br. Gmach ministerstwa spraw zagranicznych stanie na terenie szpitala Ujazdowskiego w części, przytykającej do Parku Ujazdowskiego.

KOSSOWSKI W WIĘZIENIU, CZY NA WOLNOŚCI? Donieśliśmy onegdaj za katowicką „Polonją“, że podejrzany o zabójstwo starszego żandarma Koryzmy w parku Belwederskim, Kossowski został wypuszczony na wolność, a śledztwo przeciw niemu zostało umorzone. W ten sposób tajemnica strzałów w Belwederze pozostałaby nie wyjaśniona. W odpowiedzi na tę wiadomość doniósł „Głos Prawdy“, że Kossowski nadal pozostaje w więzieniu śledczem i że śledztwo w sprawie zagadkowego zabójstwa w parku Belwederskim potrwa jeszcze kilka tygodni i dopiero wówczas należy oczekiwać wydania oficjalnego komunikatu. Wczorajsza „Polonja“ zabiera znowu głos w tej sprawie, twierdząc na podstawie, jak pisze, źródeł najbardziej wiarygodnych, że pogłoski pism sanacyjnych nie odpowiadają prawdzie i że Kossowski znajduje się już na wolności.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA KUPCA ŻYDOWSKIEGO W ŁODZI. Onegdaj wieczorem po zamknięciu sklepu wracał żydowski kupiec Baruch Weiss do domu. Po drodze napadli nań dwaj uzbrojeni bandyci, żądając wydania gotówki. Skoro Weiss odmówił, uderzyli go bandyci kilkakrotnie tępem narzędziem w głowę. Na krzyk napadniętej ofiary nadbiegło kilka osób na ratunek. Bandyci, widząc nadchodzących ludzi, zbiegli. Weissa przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

WYROK PRZECIWKO MŁODOCIANYM KOMUNISTOM W WILNIE Onegdaj został ogłoszony wyrok przeciwko 11 młodocianym, oskarżonym o zdradę stanu, wśród których znajdowało się 7-miu młodzieńców żydowskich. Z tych ostatnich trzech zostało uwolnionych, 2 skazanych na 5 lat więzienia, 1 na 3 lata, zaś 7-my oskarżony zbiegł przed ogłoszeniem wyroku.

SZEŚCIOKROTNY SAMOBÓJCA. Onegdaj popełnił w Wilnie niejaki Downarowicz samobójstwo przez powieszenie. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że ostantie, tym razem udałe samobójstwo było już 6-tem z rzędu. Przyczyna samobójstwa nieznana, prawdopodobnie był nią rozstrój nerwowy.

Tragedja karlicy, która stała się trucicielką

Antoinette Peinot w Paryżu jest karlicą. Liczy obecnie 42 lata, a wygląda jak małe dziecko. Jest jednak bardzo energiczna Prowadziła dotychczas salon mód, który sprzedała swej przyjaciółce p. Guillon. Z okazji tej sprzedaży zaprosiła p. Peinot swoją przyjaciółkę, a do likieru dorzuciła truciznę, pozbawiając w ten sposób swą przyjaciółkę życia. Doszło do rozprawy sądowej, która zakończyła się wyrokiem, zasądzającym trucicielkę na dożywotnie więzienie.

Na rozprawie opowiedziała trucicielka swoje życie. Miała bardzo smutną młodość. chociaż ojciec ją bardzo kochał Do szkoły nie mogła uczęszczać, ponieważ inne dzieci z niej sobie niemiłosiernie drwiły Wcześnie też zrodziły się w niej samobójcze zamiary. Pewnego dnia sprzedała cały swój majątek i pojechała do Monte Carlo. Postanowiła zaryzykować, ale kupiła sobie równocześnie rewolwer, by się zastrzelić, gdy wszystko przegra. Do kasyna gry nie chciano jej jednak wpuścić, uważając ją za dziecko. Innym razem postanowiła wyjść na wieżę Eiffla i stamtąd rzucić się na bruk. Ale nie chciano jej tam wpuścić bez opieki starszych osób. Kupiła więc sobie truciznę na myszy i postanowiła się otruć Nie może sobie teraz wytłumaczyć, w jaki sposób się to stało, że tę truciznę zamiast do swojej szklanki wrzuciła do szklanki swej przyjaciółki.

Wynalazek w transoceanicznej komunikacji telefonicznej

„Kölnische Zeitung“ donosi, że generalny dyrektor Felten et Guillaume Carlswèrk A. G. dr Georg Zapf dokonał donośnego wynalazku, który umożliwi prowadzenie transaoceanicznych rozmów telefonicznych za pomocą kablów. Wynalazek polega na opatrywaniu drutów telefonicznych specjalną powłoką ochronną, dzięki której wytrzymają one ciśnienie 600 atm. Szczegółowe obliczenia pozwalają przypuszczać, że dzięki temu wynalazkowi, transoceaniczne połączenie telefoniczne za pomocą kablów pomiędzy Europą a Ameryką jest technicznie możliwe.

POCHÓD KARNAWAŁOWY „BEZBOŻNIKÓW“ W MOSKWIE.

Moskwa. (CEPS) W nocy z 4 na 5 maja, tj. w wigilję prawosławnej Wielkiej Nocy odbędzie się na ulicach Moskwy „karnawałowy pochód bezbożników“ z pochodniami i orkiestrą. Organizatorzy pochodu są zdania, iż w imprezie tej weźmie udział około 200,000 osób.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Szaljapin przybywa do Polski

50.000 złotych za występ!

Jedno z biur koncertowych w Warszawie zawarło — jak słychać — umowę z słynnym śpiewakiem rosyjskim Szaljapinem w sprawie jego występów w Polsce. Szaljapin przybyć ma do Polski w dniu 28 maja br. i za każdy swój występ ma otrzymać olbrzymie na stosunki polskie honorarjum w wysokości zł. 50.000.

— **PREMJERA SZTUKI „MĄŻ, ŻONA I REWOLUCJA“ W. KATAJEWA W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Jutro w sobotę odbędzie się niezwykle interesująca premjera „Kwadratury koła“ w teatrze Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa. Będzie to zarazem ostatnia premjera naszych gości. Sztuka ta będzie grana tylko dwa razy tj. w sobotę i w niedzielę, poczem trupa nieodwołalnie opuszcza Kraków. W niedzielę popołudniu graną będzie poraz ostatni sztuka Idy Kamińskiej „Ongiś był król“ po cenach popularnych. Nie ulega wątpliwości, że ostatnie te trzy występy zgromadzą liczną publiczność.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek „Krakowiacy i górale“ na uroczystem przedstawieniu w dniu Święta Państwowego. Od soboty wraca na afisz „Pigmaljon“ z gościnnym występem Aleksandra Węgierki.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś znakomita rewja „Serwus Marjanku“ z udziałem całego zespołu Gongu. W przygotowaniu rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?“. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **OSTATNI PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawod. muzyków w Krakowie odbędzie się w niedziele dnia 5 maja br. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje znakomity dyrygent p. Walery Berdiajew. W programie: Beethovena V. Symfonja, Rimsky-Korsakowa „Car Sułtan“ i Marsz z opery „Złoty Kogucik“ oraz Borodina Chór wieśniaków. Bilety w cenie od 1 do 5 zł do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru telefon Nr. 1485.

— **WŁODZIMIERZ KACZMAR**, jeden z najwybitniejszych śpiewaków polskich zagranicą, który cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem na włoskich scenach operowych, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy z jedynym koncertem we wtorek, 7 bm. w Starym Teatrze. Dla muzykalnych sfer naszego miasta będzie ten koncert ze względu na osobę koncertanta oraz niezwykle interesujący program prawdziwem zdarzeniem artystycznem.

— **DANUTA CZECHOWICZOWA**, absolwentka Instytutu higjeny i kosmetyki w Warszawie z praktyką zagraniczną (w Wiedniu. Belgradzie itd.), wygłosi we środę, dnia 3 bm. w Starym Tearze odczyt tylko dla kobiet pod tyt.: „Jak zachować zdrowie, młodość i piękność“. Bilety w cenie od zł 1—4 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ZGON ARTYSTKI.** Onegdaj zmarła w Warszawie znakomita artystka teatru Narodowego, śp. Felicja Pichor-Śliwicka, małżonka prezesa honorowego Związku Aktorów p. Józefa Śliwickiego. Śp. Pichor-Śliwicka od lat przeszło 30 była artystką warszawskich „Rozmaitości“, a ostatnio Teatru Narodowego.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 04

Maj
3
Piątek
22 Nisan 5689

Zachód słońca 19 m. 01

Obchód 1-go maja w Krakowie

Obchód 1-go maja miał w Krakowie przebieg zupełnie spokojny. Zgodnie z programem odbyły poszczególne partje robotnicze swe manifestacje z udziałem tłumów uczestników. Z pod Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego ruszyli robotnicy zorganizowani w PPS na plac Kleparski, gdzie wysłuchali przemówień posłów socjalistycznych Mastka i Żuławskiego. Po przemówiach rozwinął się pochód z orkiestrami i sztandarami przez ul. Długą, Basztową i Szewską na Rynek pod pomnik Mickiewicza. W pochodzie niesiono transparenty z napisami, wyrażającemi postulaty mas pracujących. W Rynku głównym przyłączyły się do pochodu PPS grupy Bundu i Poalej-Sjonu.

* * *

W dzielnicy żydowskiej odbyło się staraniem Bundu zgromadzenie ludowe w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Do zebranych przemówili pp. Dr. Fejner, Dr. I. Aleksandrowicz i Blum, poczem po odśpiewaniu pieśni robotniczych ruszono w pochodzie ze sztandarami i tarnsparentami przez ul. Krakowską, Stradom i Grodzką na Rynek. Z pod pomnika Mickiewicza przemówił imieniem Bundu p. Fischgrund.

Żydowska partja socjalistyczna Poalej Sjon (prawica) obchodziła święto 1 Maja w sali przy ul. Sebastjana 7, gdzie odbyło się o godz. 10 przedpoł. uroczyste zgromadzenie, na którem przemawiali pp. inż. A. Reiss z Palestyny Birnhak Kohn, Dr. Böhm, a imieniem organizacji młodzieży Eisner. Po zgromadzeniu uformował się pochód demonstracyjny, który przy dźwięku pieśni robotniczych ruszył ulicami miasta i połączył się z ogólnym pochodem robotniczym. Pod pomnikiem Mickiewicza na Rynku przemawiał w imieniu partji „Poalej Sjon" Dr. Leon Böhm. Wśród transparentów głoszących hasła socjalistyczne znajdowała się tablica z żądaniami odbudowy socjalistycznej Palestyny.

Sjonistyczna Partja Pracy „Hitachdut" urządziła zebranie w sali „Merkazu" o godz. 3 popoł., gdzie przemawiali pp. Dr. Otto Menasche, Dr. Ludwik Menasche i Margulies. W zgromadzeniu wzięli gremjalny udział m. in. członkowie org. zawodowych „Hapoel" i „Awodah".

* * *

PPS lewica, czyli tzw. Czumowcy odbyli zgromadzenie na placu przy III-cim moście, poczem poszli w pochodzie na Mały Rynek. Tu pochód rozwiązał się. Policja przytrzymała kilku niespokojnych osobników.

• • •

Przez cały dzień nie kursowały w Krakowie tramwaje, w przeciwieństwie do innych miast, gdzie tramwaje wstrzymują ruch tylko na czas trwania pochodów.

Nowy rozkład lotów komunikacji powietrznej

Z dniem 1 maja wszedł w życie nowy rozkład lotów na wszystkich linjach cywilnej komunikacji powietrznej w Polsce. Samoloty kursować będą na linji Warszawa—Gdańsk: odlot z Warszawy godz. 15'30, przylot do Gdańska godz. 18'00, odlot z Gdańska g. 9'00, przylot do Warszawy g. 11'30; na linji Warszawa—Lwów: odlot z Warszawy g 16'00, przylot do Lwowa g. 18'45, odlot ze Lwowa g. 8'00, przylot do Warszawy g. 10'45; na linj Warszawa—Poznań: odlot z Warszawy g. 17'00, przylot do Poznania g. 19, odlot z Poznania g. 8'00, przylot do Warszawy g. 10'00; na linji Warszawa—Katowice—Kraków: odlot z Warszawy g. 7'30, przylot do Katowic g. 9'45 (godzina postoju), przylot do Krakowa g. 11'15, odlot z Krakowa g. 16'30, przylot do Katowic g. 17'00 (35 minut postoju), przylot do Warszawy g. 19'50; na linji Katowice—Kraków (dodatkowo): odlot z Krakowa g. 6'45, przylot do Katowic g. 7'15, odlot z Katowic g. 18'00, przylot do Krakowa g. 18'30.

W komunikacji lotniczej z zagranicą samoloty kursują: na linji Katowice—Wiedeń (wtorki, czwartki i soboty): odlot z Katowic g. 10'25, przylot do Wiednia g. 12'55, odlot z Wiednia g. 14'00, przylot do Katowic g. 16'30; na linji Katowice—Brno—Wiedeń (poniedziałki, środy i piątki): odlot z Katowic g. 10'25, przylot do Wiednia g. 13'30, odlot z Wiednia g. 14'00, przylot do Katowic g. 17'05.

W okresie letnim przewidywana jest dalsza rozbudowa sieci powietrznej w Polsce przez uruchomienie kilku nowych linij, co nastąpi jeszcze w ciągu maja i czerwca br.

Pp. Trzciński i Bujański otrzymają dzierżawę teatru

im. Słowackiego na okres 3-letni

Uchwała komisji teatralnej. — Deficyt teatralny zmniejszy się o 100.000 zł. rocznie. — Uznanie dla ustępującego dyr. Nowakowskiego.

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji teatralnej pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rollego, poświęcone sprawie dalszego prowadzenia teatru m. od sezonu 1929/30.

Komisja oświadczyła się za systemem dzierżawy, poczem po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad ofertami wszystkich kandydatów, którzy się zgłosili o dzierżawę teatru, uchwaliła **przedstawić Radzie miejskiej wniosek na wydzierżawienie teatru m. na 3 lata od następnego sezonu pp. Teofilowi Trzcińskiemu i Eugenjuszowi Bujańskiemu z tem, że p. Trzciński obejmuje kierownictwo artystyczne.**

Na podstawie warunków ułożyć się mającego kontraktu dzierżawy wydatek gminy na teatr zmniejszy się o **kwotę około 100.000 zł. rocznie**. Komisja wybrała referentem na Radę miejską p. Dra Rowińskiego.

Zarazem komisja uchwaliła jednomyślnie ze względu na przejście teatru z własnego zarządu na system dzierżawy oraz z uwagi na kończący się kontrakt z obecnym dyrektorem, wyrazić p. Drowi Zygmuntowi Nowakowskiemu pełne uznanie za jego sumienną i owocną pracę około artystycznego rozwoju teatru. Uznanie to znajdzie wyraz w piśmie p. prezydenta miasta do ustępującego dyrektora.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się, mimo dzisiejszego święta państwowego, jutro rano o zwykłej porze.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO.** W dniach najbliższych w domu zapisanym Muzeum Narodowemu przez Włodzimierę i Adama Szołayskich (ul. Szczepańska 11) zostanie otwarta wystawa kilimów ze zbiorów śp. Feliksa Jasieńskiego. Zarząd Muzeum Narodowego pragnie w ten sposób zapoznać szerszą publiczność przynajmniej z częścią tej głośnej kolekcji, wybierając na początek dział wzbudzający dzisiaj ogólne zainteresowanie ze względu na rozwój przemysłu kilimkarskiego w Polsce i jego światową sławę.

— **NA V. MIĘDZYNARODOWY KONGRES LEKARZY WOJSK. DO LONDYNU I I. KONGRES LOTNICTWA SANITARNEGO W PARYŻU** wyjechali w dniu wczorajszym z tutejszych sfer lekarskich: pułk. dr. Maciąg z V. szpitala okręgowego, prof. dr. Olbrycht z Uniwersytetu Jagiellońskiego, mjr. dr. Jaworski z 8 pułku ułanów i kpt. dr. Michalik z 2 pułku lotniczego w Krakowie.

— **AWIONETKA DZIAŁOWSKIEGO NA PWK.** Sierżant Stanisław Działowski z 2 p. lotn. w Krakowie, udał się lotem do Poznania na awionetce swojego typu, będącej własnością wojewódzkiego komitetu LOPP w Krakowie, gdzie zostanie umieszczona w pawilonie lotniczym, zawierającym naszą krajową wytwórczość lotniczą.

— **POBÓR WOJSKOWY** rozpoczął się wczoraj w miejskim lokalu poborowym przy pl. Jabłonowskich. Komisji poborowej przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Schneider, a z ramienia wojskowości komendant PKU. Kraków Miasto pułk. dypl. Batycki. Pobór odbywa się wedle planu, ogłoszonego afiszami na mieście. Niestawienie się w terminie wyznaczonym (codziennie o godz. 7'30 rano) pociąga za sobą karę grzywny do 500 zł, ewentualnie 6 tygodni aresztu.

— **CENY LODU MIEJSKIEGO.** Na posiedzeniu komisji administracyjnej Rady miasta uchwalono podwyższyć cenę lodu z 1 zł na 1.20 zł za słup lodu o wadze 25 kg. loco fabryka w rzeźni miejskiej a 1.50 za słup lodu z dostawą.

— **WSKUTEK SPŁOSZENIA KONI** doznał wczoraj w południe na ul. Wielickiej złamania uda 75-letni Borys Heruszyn z Woli Duchackiej. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

— **SKUTKI PIJAŃSTWA.** Wczoraj przedpołudniem 52-letni Michał Sobolewski, handlowiec będąc w stanie nietrzeźwym, spadł ze schodów w ustępie w Sukiennicach i doznał ciężkich obrażeń na głowie. Rannego Sobolewskiego opatrzył lekarz pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

— **W CZASIE KŁÓTNI.** Szaraj Franciszek (lat 35) robotnik, zam. przy ul Cmentarnej 6 aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Zygmunta Waśnickiego robotnika, w czasie kłótni w szynku Waldmana przy ul. Lwowskiej.

— **PODRZUTEK.** Dnia 1 bm. około godz. 15-tej znaleźli robotnicy na polu za boiskiem Klubu sportowego „Olsza" porzucone dziecko płci żeńskiej około dwa miesiące liczące. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka", zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **POŻAR WAGONU Z SIANEM.** Dnia 1 bm. o godz. 14'30 zawezwana została straż pożarna na dworzec przetokowy, gdzie od iskry parowozu zapalił się osobno stojący wagon z sianem. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda narazie niestwierdzona.

—o—

— **LOSOWANIE I, II, III, IV, V, VI, VII I VIII OBLIGACYJ 4% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA 1925 ROKU** odbyło się w dniu 2 maja br. o godz. 9 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Wielgusa, w obecności radcy ministerjalnego Glińskiego jako Komisarza Rządowego dla spraw konwersji obligacyj stoł. król. m. Krakowa, przy współudziale radców miejskich dr. Krzetuskiego i Matuli, dyrektora Krzyżanowskiego, st. referenta dr. Medweckiego i st. rewidenta Hessla, pod kontrolą notarjusza dr. Steina.

Wylosowano według planu umorzenia:

164	szt.	obl.	Serji	A1	a zł	10.—
109	„	„	„	A	„	40.—
85	„	„	„	B1	„	60.—
80	„	„	„	C1	„	120.—
51	„	„	„	B	„	210.—
33	„	„	„	D1	„	310.—
80	„	„	„	C	„	420.—
32	„	„	„	E1	„	620.—
25	„	„	„	D	„	1050.—
16	„	„	„	E	„	2100.—

Na tem czynność losowania ukończono i protokół, obejmujący poszczególne numery wylosowanych obligacyj podpisano.

WYPALILI ŻYDOWI OCZY.

Moskwa. (CEPS) Pisma moskiewskie donoszą: dwaj robotnicy tartaku mechanicznego w Bobrujsku, — kierując się nienawiścią rasową, — wypalili robotnikowi żydowskiemu Najmanowi wapnem oczy. Władze wdrożyły w sprawie tej energiczne dochodzenie celem ukarania winowajców

Jak wychodziła zamąż córka naszego doradcy finansowego?

Widowisko jak w filmie amerykańskim.

W numerze środowym donieśliśmy już w telegramach o uroczystości ślubnej panny Suzette de Marigny Dewey, córki naszego doradcy finansowego, z p. Alger'em. Jedno z pism warszawskich przynosi następujący barwny opis tej ciekawej ceremonji:

GOSCIE

Warszawianin, który znalazł się we wtorek o 4 popoł. w kościele Ewangelickim na Lesznie, miał w pierwszej chwili wrażenie, że przeniesiony został nagle do filmu amerykańskiego.

W trzech rzędach ławek, okolonych białemi wstęgami zasiadły sztywno starsze panie Angielki, dobroduszni różowi panowie, młodzi ludzie w obwiedzionych czarno okularach, młode Amerykanki o świeżych buziach i nierzadko potężnych szkłach na maleńkich noskach. A obok tych angielskich i amerykańskich gości, w środkowych rzędach zasiedli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Wśród przedstawicieli rządu z p. premjerem Switalskim na czele zauważyliśmy: min. Augusta Zaleskiego z małżonką, ministra Niezabytowskiego z córkami, ministra Matuszewskiego z małżonką i innych.

Przed schodami gotyckiego kościoła jedne za drugiemi zajeżdżają piękne auta prywatne, a z nich wysypują się, jak różnobarwne kwiaty panie w otoczeniu połyskujących cylindrów mężskich.

Kościół zapełnia się po brzegi, ale mimo to porządek panuje wzorowy. U wejścia uprzejmi młodzi Amerykanie wskazują gościom miejsca.

Kościół wypełnia szmer rozmów we wszystkich możliwych językach świata. Wszystkie oczy skierowane na surowy ołtarz, na którym obok księgi jaśnieje, jak biały obłok, olbrzymi bukiet lilij.

ORSZAK ŚLUBNY

Nagle szmer rozmów cichnie. Wszyscy wstają i odwracają się ku wejściu. W drzwiach ukazuje się orszak ślubny. Zbliża się niezmiernie powoli, przodem idą młodzi drużbowie z bratem panny młodej na czele. Ubrani jednakowo w niepokalanych żakietach i identycznych popielatych krawatach z białemi kwiatami w butonierkach i lśniącemi cylindrami w dłoniach wyglądają, jak wychowańcy college na angielskich ilustracjach. Za nimi idą druhny, również identycznie ubrane: wszystkie mają jednakowe suknie z crepe georgette koloru jasno-beige małe seledynowe kapelusiki w formie czepczków obciskają im głowy, na ramieniu na każda pęk tiulu, a w ręku bukiet czerwonych róż; najpierw idą dwa razy po dwie panny, a oddzielnie za niemi płata druhna — młodziutka siostra panny młodej, ubrana, jak tamte, tylko w dużej słomkowej paserce na głowie.

PANNA MŁODA

W dość dużej odległości od swego orszaku, idzie prowadzona przez ojca panna młoda. Biała jej suknia z crepe-satin, ozdobiona jest przy szyi i u pasa haftem, wykonanym ściśle podług wzorów polskich z 16go wieku; długi tren podbity niebieską materją, wlecze się po posadzce kościoła; głowę obciska czepeczek z ronki z pod którego spływa welon. W ręku trzyma bukiet białych konwalij. Pan młody podchodzi do ołtarza sam: ubrany jest zupełnie prawie, jak jego drużbowie: w żakiet i popielaty krawat.

CEREMONJA ŚLUBNA

Obrządku ślubnego oraz modłów dopełnia ks. pastor Semadeni w języku francuskim, po czem organy grają marsza weselnego Mendelsona i orszak wraca od ołtarza w odmiennym, niż przybył porządku. Przodem pod rękę państwo młodzi, rozdzielają na wszystkie strony ukłony i uśmiechy, za nimi połączeni już w pary drużbowie i druhny, na samym końcu rodzice panny młodej, a dalej strojny, rozweselony tłum gości.

DO PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Długim, niekończącym się wprost szeregiem zajeżdżają przed kościół auta, jedno wspanialsze od drugiego, wchłaniając strojnych gości. Furkocą aparaty kinematograficzne, pstrzykają aparaty fotograficzne, dziesiątki reporterów z małemi kodakami uwija się po placu przed kościołem. Wokół głośny gwar rozmów cudzoziemskich. A za kratą kościoła na ulicy Leszno zbity tłum, głowa przy głowie patrzy na gości z za morza. Nie często zdarza im się widzieć takie towarzystwo. Chyba w kinie w zdjęciach „nad program"... To też chciwemi oczyma wchłaniają postaci uroczych strojnych pań sztywnych, jak z żurnalu starszych panów, rozześmianych boyów amerykańskich i lśniące barwne limuzyny, które bez szelestu zajeżdżają przed gotycką fasadę strzelistego kościoła.

A samochody wyciągnęły się w długą linję i wśród wpatrzonego w nie tłumu suną ku Krakowskiemu Przedmieściu, uwożąc gości na przyjęcie do Prezydjum Rady Ministrów

KOŁACZ WESELNY

Rzęsiście oświetlono piękne salony Prezydjum Rady Ministrów zaczęły napełniać się gośćmi. Korpus dyplomatyczny, przedstawiciele rządu, finansjery zagranicznej, wielkopolskiej i z Górnego Śląska. Zaraz u wejścia odbyła się zbiorowa fotografja państwa młodych i orszaku, poczem goście przeszli do sal następnych.

Tu, na stołach, ustawionych w podkowę, piętrzył się obfity poczęstunek. Zimne mięsiwa, ryby, słodycze, owoce, wina. Na samym środku stołów wznosił się olbrzymi biały kołacz weselny. Na szczycie wspaniałej konstrukcji z cukru kołysał się amerykańskim zwyczajem mały dzwoneczek: kołacz obsypany był białemi pudełeczkami: każde z nich miało na pokrywce srebrne inicjały pani i pana młodego, mister nie splecione A. D. i gałązkę sztucznych konwalij. Państwo młodzi własnoręcznie rozdawali gościom pudełeczka; wewnątrz każdego był kawałek kołacza weselnego. Po tej czysto amerykańskiej ceremonji goście składali serdeczne życzenia państwu młodym, poczem w sąsiedniej dużej sali rozpoczęły się tańce.

Ożywione przyjęcie przeciągnęło się do 7, po czem goście zaczęli rozjeżdżać się do domów, żegnając gościnnych gospodarzy, i unosząc wspomnienie niezwykłej uroczystości.

Z EKRANU

„Burza nad Azją"

(Kinoteatr „Warszawa")

Tyle już słyszeliśmy o rosyjskim filmie, ale dotychczas poza „żółtym paszportem", który tak silne po sobie pozostawił wrażenie, nie można było w Polsce skontrolować, czy te legendy są zgodne z rzeczywistością. Teraz zawitał i do Krakowa jeden z najgenjalniejszych reżyserów rosyjskich, a śmiało można powiedzieć, że Pudowkin swą „Burzą nad Azją" zupełnie usprawiedliwił świetną sławę rosyjskiego filmu.

Uderza przedewszystkiem w tej „Burzy nad Azją" monumentalność — nie w znaczeniu amerykańskiem operowania przepychem, imponowania rozmiarami, lecz w wydobywaniu ukrytej duszy rzeczy i przestrzeni. Zaczyna się ten film jak epopeja, a kończy się jak żywiołowy, przepotężny dramat. Być może, że rację ma p. Zahorska, która we „Wiadomościach Literackich" podkreśliła właśnie ten moment, upatrując w nim zwycięstwo Eisensteina, wielkiego rywala Pudowkina, a więc pewną rozbieżność, pewien dysonans. Eisenstein nie narzuca swej indywidualności, każe samej przestrzeni, samej rzeczowości przemawiać do wyobraźni widzów, siebie samego zupełnie eliminując. Pudowkin jest subjektywnym reżyserem, nigdy o sobie nie zapomina, nie daje się zupełnie ujarzmić rzeczowości. Widzimy to w groteskowem przedstawieniu Anglików, widzimy to wreszcie w symbolicznym, pełnym żywiołowej dynamiki finale samej burzy.

Nie wiem, czy i o ile ma rację p. Zahorska, bo innych rosyjskich filmów nie widziałem. Wiem tylko to jedno, że „Burza nad Azją" jest najpotężniejszym filmem, jaki dotychczas widziałem. Mamy tu duszę Azji, obcą i niepojętą wydobytą tajemnicą objektywu ze samej nieskończonej przestrzeni, z tego morza głów, które są na pozór do siebie podobne, a każda jest przytem odmienną. Zapominamy o wplecionych momentach bolszewickiej, antyangielskiej propagandy, wykoszlawiających swą przesadą prawdę filmu, bo całość swą zwartością, swą przewagą konstruktywizmu, niezwykłą ekspresją tak silne pozostawia wrażenie. Piękno tego filmu jest tak odmienne od tego, co nam amerykański i europejski film dotychczas demonstrował, tak pewnym jest siebie, że spokojnie może zrezygnować ze wszelkiego erotyzmu, tej jedynej, a nudzącej już wszystkich podstawy dotychczasowej sztuki filmowej. Film bez miłości — to co było wprost niemożliwem, stało się teraz nietylko możliwością ale wprost koniecznością, otwierającą nam nowe perspektywy przyszłości nietylko sztuki filmowej, ale i teatru.

M. K.

ROZMAITOSCI

Pożar, który trwa już 50 lat

W pobliżu miasta New Straitsville w Stanach Zjednoczonych jeszcze w roku 1880 wybuchł pożar w tamtejszych kopalniach węgla. Było to w czasie strajku i kopalnię podpalili właśnie strajkujący górnicy, którzy też nie dopuścili do akcji ratowniczej, która — gdyby natychmiast została przedsięwzięta — mogłaby pożar ugasić. Nie stłumiony w zarodku pożar objął wnet pokłady węgla, rozprzestrzeniając się wzdłuż podziemnych korytarzy. W ten sposób pokłady węgla w całej swej grubości skazane zostały na pastwę ognia. I oto ten podziemny pożar trwa do dziś. Przez te pięćdziesiąt lat mieszkańcy New Straitsville'u oswoili się z tym pożarem, a miasto rozbudowywało się, aż wreszcie objęło również tereny dawnej kopalni, pod ziemne labirynty, które wciąż płonęły. Obecnie jednak podziemny pożar objął górne pokłady węgla, na głębokości zaledwie paru metrów i co pewien czas płomienie wybuchają z pod ziemi, napełniając powietrze wyziewami żrących gazów. Sytuacja stała się poważna i wreszcie władze miejskie zaczęły radzić nad likwidacją pożaru, który trwa już pięćdziesiąt lat.

26 miljardów i 250 miljonów sztuk jaj

Krajem, który produkuje najwięcej jaj są Chiny. Hodowla drobiu jest tam najbardziej rozpowszechnioną gałęzią przedsiębiorstw rolniczych. Prawie każda rodzina w tym kraju o 400 miljonach ludności, posiada kilka kur, kaczek, gołębi lub gęsi. Obliczają, że w Chinach znajduje się około 350 miljonów niosących jaja kur, a licząc przeciętnie po 75 jaj na kurę, dochodzimy do rocznej produkcji 26 miljardów i 250 miljonów. Gdyby jaja te ułożono rzędem obok siebie, powstałby sznur, którym 13 razy ziemię opasać można. Eksport jaj i suszonego białka i żółtka w latach od 1915—1921 wynosił sumę 12.000.000 dolarów amerykańskich. Jaja świeże idą przeważnie do Hong-Kong i Japonji, suszone produkty do Anglji, Hiszpanji i Stanów Zjednoczonych. W Polsce są fabryki przetworów odżywczych, sprowadzające suszone żółtko z Chin.

— OLIMPJADA BAŁKAŃSKA. Według wiadomości z Aten, postanowił grecki związek atletyczny urządzić atletyczne zawody bałkańskie w Atenach w miesiącu wrześniu br.

Pierwszy budżet Jewish Agency

obliczony na miljon funtów

Jerozolima. 2. 5. ŻAT. Odbyło się tu posiedzenie palestyńskiej Egzekutywy Sjonistycznej z udziałem prof. Weizmanna i Warburga. P. Juljusz Simon zreferował **pierwszy budżet Jewish Agency, obliczony na miljon funtów**, uwzględniając przy tem zalecenia komisji ekspertów. Na posiedzeniu zaapelowano do przywódców sjonistów amerykańskich do współudziału w utworzeniu niezbędnych fundu szy budżetowych Agencji w wysokości 60 proc.

Kiedy zbierze się nowa sesja

przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej?

Genewa. 2. 5. PAT. Szwajcarska Agencja podaje: Sprawa odbycia nowej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w lipcu lub sierpniu napotyka na opór ze strony wielu delegatów. Lord Cushendun zastrzegł sobie na środowem posiedzeniu komisji, ewentualne postawienie nowych wniosków. Główna trudność leży w tem, że **nowy rząd angielski zostanie utworzony dopiero w czerwcu** na podstawie wyników wyborów do parlamentu oraz że wstępne rozmowy dyplomatyczne na temat rozbrojenia na morzu, pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi, mogą się odbyć dopiero w lipcu i prawdopodobnie będą wymagały dłuższego okresu czasu. Jest przeto rzeczą możliwą, że dalszy ciąg prac obecnej komisji konferencji rozbrojeniowej, odbędzie się dopiero po X. sesji zgromadzenia wrześniowego Ligi Narodów.

Po zamknięciu kroniki

Protest Krakowa przeciw próbom rewizji

zach. granic Rzeczypospolitej

Wczoraj w południe odbyła się w ratuszu krakowskim konferencja pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rollego, w sprawie protestu przeciwko próbom rewizji zachodnich granic Polski. W konferencji wzięli udział przedstawiciele różnych ugrupowań obywatelstwa krakowskiego. Uchwalono urządzić w najbliższą niedzielę wielki wiec na Strzelnicy.

Komitet wydał następującą odezwę:

„Ogólno obywatelski Wiec na znak protestu przeciw próbom rewizji zachodnich granic Rzeczypospolitej odbędzie się w niedzielę dnia 5 maja 1929 r. w sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz o godzinie 12-tej w południe. Przemawiać będą: dyr. Henryk Pachoński, prezes Tow. Kresów Zachodnich, redaktor Stanisław Rymar, poseł Bolesław Pochmarski. Obywatele miasta Krakowa! Wzywamy Was do manifestacyjnego wzięcia udziału w tym wiecu".

Odezwę podpisali za ogólno-obywatelski komitet przedstawiciele wszystkich stronnictw i ugrupowań, oraz posłowie krakowscy, wśród nich poseł Dr. Ozjasz Thon, prezydent i wiceprezydenci miasta, oraz prezes kahału Dr. Landau.

Ogólno-akademicki wiec protestacyjny

Manifestacyjny pochód przez ulice miasta

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim ogólno-akademicki wiec protestujący przeciwko zakusom niemieckim na zachodnie obszary Rzeczypospolitej. W wiecu, którego kuratorem był prof. Konopczyński, wzięło udział ponad 1000 osób.

Po wygłoszeniu kilku przemówień powzięto jednomyślną rezolucję, protestującą przeciwko odwetowej polityce powojennych Niemiec, przeciwko wystąpieniu Dra Schachta w Paryżu oraz piętnującą w ostrych słowach brutalny napad na artystów polskich w Opolu. Rezolucja wzywa rząd do zdecydowanego przeciwstawienia się zakusom niemieckim na terytorja polskie. Rezolucja domaga się od rządu, by zaprotestował wobec całego świata i podjął energiczne kroki na terenie Ligi Narodów z powodu barbarzyńskiego napadu w Opolu. Wreszcie wspomina rezolucja o „pogotowiu całego narodu wobec zbrodniczych planów niemieckich".

Po uchwaleniu rezolucji uformował się późnym wieczorem pod gmachem Uniwersytetu olbrzymi pochód, który ruszył ulicami Podwale, Szewską, przez Rynek i Florjańską pod pomnik Grunwaldzki. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Hańba katom z Opola!" „Precz z Prusakami!", „Nie damy ziemi" itd.

Pod pomnikiem odśpiewano „Rotę", poczem pochód skierował się pod gmach województwa. Delegacja młodzieży udała się do p. wojewody Kwaśniewskiego, któremu wręczyła uchwalone na wiecu rezolucje. W odpowiedzi p. wojewoda zaznaczył, że treść rezolucyj zakomunikuje rządowi, za pewniając ze swej strony, że rząd czuwa nad sytuacją i zajmie zdecydowane stanowisko wobec wszelkich zakusów na ziemie polskie.

Mimo wezwania do rozejścia się pochód skierował się z pod gmachu województwa w stronę ulicy Warszawskiej, gdzie mieści się budynek konsulatu niemieckiego, który tymczasem otoczony został silnym kordonem policji. Na wezwanie policji demonstranci zatrzymali się przed kordonem, wznosząc jedynie burzliwe okrzyki antyniemieckie, poczem po odśpiewaniu „Roty" i hymnu narodowego, pochód rozwiązał się.

Sejsmografy krakowskie notują dalekie trzęsienie ziemi

Wczoraj sejsmograf Obserwatorjum krakowskiego zanotował silne trzęsienie ziemi. Pierwsze drgania nastąpiły o godz. 15 min. 43. Jedenaście minut później nastąpiły główne wstrząsy, które trwały około 9 minut, poczem jeszcze w ciągu przeszło godziny sejsmograf notował słabe drgania. Maksymalne wychylenia piórka wynosiły 14 mm. Odległość ogniska wynosi około 4.000 km.

Ulgi dla nielegalnie przybyłych imigrantów

Waszyngton, 2 5 ŻAT. Departament pracy ogłosił szereg instrukcyj, regulujących procedurę legalizacji imigrantów nielegalnie przybyłych do Stanów Zjednoczonych. Z dobrodziejstw legalizacji korzystać będą emigranci odpowiadający następującym warunkom: 1) przedewszystkiem obcokrajowcy, którym nie przysługuje prawo optowania na rzecz obywateli innych państw, 2) odpowiadający ogólnym warunkom niezbędnym dla uzyskania prawa stałego pobytu w Stanach, 3) przybyli do Stanów Zjednoczonych przed dniem 3 czerwca 1921, 4) zamieszkali w kraju conajmniej 5 lat bez przerwy, 5) którzy przez cały czas pobytu w kraju sprawowali się nienagannie, 6) nie byli skazani na karę deportacji.

Straszliwe burze na południu U. S. A.

Nowy Jork. 2. 5. PAT. Na południu Stanów Zjednoczonych szaleją w dalszym ciągu burze. Nie daleko Phealey (Arizona). 7 osób zostało zabitych ponadto wiele odniosło rany. W Coclone (Georgia) zginęło trzech murzynów. 15 zaś odniosło rany.

Grandi w Budapeszcie

Budapeszt. 2. 5. PAT. Dzisiaj o godz. 10.50 przybył tu podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych **Graudi**, w towarzystwie swej małżonki.

WYNIKI SPORTOWE W KRAKOWIE

WISŁA—MAKKABI 3:1 (2:1).

KRAKÓW—WARSZAWA (reprezentacje klubów **robotniczych) 2:2.**

Prezydent policji w Opolu przeniesiony w stan spoczynku

Berlin. 2. 5. Rząd pruski odwołał prezydenta policji opolskiej Maya z jego dotychczasowego stanowiska i zarządził przeniesienie go w stan tymczasowego spoczynku od dnia 2 maja br. Odwołanie to nastąpiło na wniosek ministra Grzesińskiego, który zdecydował się na to zarządzenie na podstawie urzędowego sprawozdania o wypadkach, jakie zaszły w Opolu. Jednocześnie w związku z temi wypadkami nastąpiło natychmiastowe przeniesienie na inne stanowisko 2 wyższych oficerów policji opolskiej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **SZEFEM BIURA PRASOWEGO** przy prezydjum rady ministrów ma być mianowany doc. uniwersytetu lwowskiego Dr. K. Zakrzewski, teoretyk faszyzmu, piszący w „Słowie Polskiem" oraz w „Solidarności Pracy".

— **WCZORAJ OPUŚCIŁ WARSZAWĘ** japoński generał Matsui, żegnany przez przedstawicieli wojskowości. Na dworcu szef głównego sztabu generał nego gen. Piskor wręczył mu order Polonia Restituta II. klasy.

— **FELIKS WARBURG** telegraficznie zapowiedział swój udział w toczącej się obecnie w Stanach Zjednoczonych kampanji na rzecz Ortu kwotą 50 tysięcy dolarów.

— **PROTEST RABINA KUKA.** Nadrabin Kuk wystosował pismo protestacyjne do komisarza okręgowego Jerozolimy przeciwko kontynuowaniu przez muzułmanów robót budowlanych przy Ścianie Płaczu.

— **RADA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO** uchwaliła założyć przy Uniwersytecie fundację imienia prof. Adolfa Weissmana dla studjów nad muzyką wschodnią z uwzględnieniem muzyki palestyńskiej.

— **KARA CHŁOSTY BĘDZIE WYKONANA.** Sąd apelacyjny w Johannesburgu odrzucił prośbę kolonisty żydowskiego Nafta o umorzenie wymierzonej mu kary 10 rózeg za zabicie swego parobka murzyna. Wyrok jest ostateczny i kara będzie wykonana.

— **AUSTRJA—WĘGRY 8:8.** Reprezentacyjne zawody piłkarskie w Wiedniu pomiędzy Austrją a Węgrami zakończyły się wynikiem nie rozstrzygnię tym 8:8. W przebiegu zawodów doszło do burzliwych zajść wśród publiczności, spowodowanych niedokładnością sędziego.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu brak większego zainteresowania. W drobnych ilościach robiono jedynie Chodorowem i Bankiem Polskim po kursach utrzymanych. Zieleniewski w placeniu 113 ex kupon w towarze 114 — bez transakcji. Ruch słaby. Papiery procentowe: 5 proc. Prem. Poż. dolarowa znacznie zniżkowo przy większej podaży, 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna w większych obrotach przy nastroju słabym.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Akcje bankowe: Bank Polski 185.

Akcje Przemysłowe: Chodorów 198.

Papiery procentowe: 5 proc. Pożyczka dolarowa 73, 4-proc. poż. inwestycyjna 102.50.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 5. PAT Akcje: Bank Dyskont. 122 Bank Polski 164, 163 i jedna czw., 163 i pół, Bank Sp. Zarobk. 78 i pół, Modrzejów 22 i trzy czw., Lilpop 33, Norblin 160, Rudzki 40 i trzy czw., Starachowice 23.50. **Pożyczki:** 4-proc. prem. stabil. 101.50, 102 i jedna czw, 5-proc. dolarowa 75. 71, 72 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 57, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84 i pół, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 357.70, Londyn 43.18, Nowy Jork 8.88. Paryż 34.77. Praga 26.32. Szwajcarja 171.42. Sztokholm 237.79, Wiedeń 124.97. Włochy 46.63, Marka niemiecka 211.45.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 5 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.59—169.09, Budapeszt 123.91—124.21. Nowy Jork 710.75—711.25, Warszawa 79.66 i pół do 79.94 i pół, Zurych 136.97—137.47, Amerykańskie 710.50—14.50, Niemieckie 168.34—168.94, Polskie 79.60—80

Papiery wartościowe: Północna 1180, Południowa 9.85, Cement 133, Fanto 5.4, Galicja 64.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 5 PAT. Paryż 20.29, Nowy Jork 5.1905 Włochy 27.19, Hiszpanja 208.70, Berlin 123.05, Wiedeń 72.90, Praga 15.36, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.47, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08 i pół.

Wolne posady

SIŁA BIUROWA rutynowana, ze znajomością buchalterii i korespondencji, do Biura Spedycyjnego poszukiwana. — Zgłoszenia listowne pod „Zdolna" do Admin. „N. Dziennika". 1092x

URZĘDNIK drzewny sa modzielny, z praktyką u firmy drzewnej, przewa żnie w dziale kopalnianym, poszukiwany dla polskiego Górnego Śląska. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Urzędnik". 664g

SUBJEKT branży kolonjalnej, — obznajomiony przy klijenteli miejscowej, poszukiwany: Roth stein, Bożego Ciała 18. 681g

ZDOLNY, inteligentny, miejscowy sprzedawca w dziale chemicznym po szukiwany. Zgłoszenia pod „Młody 1929 r." do Adm. „N. Dziennika". 1095x

POSZUKUJE się zdolne go ekspedjenta (tki) — z branży galanteryjnej na wyjazd do Wieliczki. — Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Adm. „Now. Dziennika". 1102x

KUCHARKA potrzebna do pensjonatu (10 pokoi) w centrum Krynicy. Zgłoszenia: Kuppermann, Krakowska 31. Restauracja. 1103x

Nauka i wychowanie

INTELIGENTNA maturzystka, z dobrem hebrajskiem i farmaceutskiem, udzieli 3—4 godzin lekcji, najchętniej za pomieszkanie i wikt. Zgłoszenia pod „Zdolna pomoc" do Adm. „N. Dziennika". 1065x

Lokale

4 POKOJE KUCHNIA, przedpokój, cały komfort, na III. piętrze do wynajęcia od 15 czerwca b. r. za czynszem z góry. Zgłoszenia do Biura „Prasa", Karmelicka, pod „Dobre położenie". 1044sw

Różne

ZDOLNOŚCI! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia. — otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przezna czenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1096a

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości, patent kwalifikacyjny, dekret weryfikacyjny i dekreta nominacyjne na nazwisko Hersch M. Zwecher, ur. 1887. 1091x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan". Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

CHARAKTER! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1097a

ZWIĄZEK KREDYTOWY, Spółdz. z ogr. odpow., Kraków, Grodzka 21, telefon 3778.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową na nazwisko Feliks Wrona wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

ZGUBIONA książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów, Henryk Niewiarowski, unieważnia się. 1046x

Nasze zdrojowiska

Rabka, Pens. „Janina" przyjmuje dzieci pod opiekę, oraz poleca rodzinom z komfortem urządzone pokoje z utrzymaniem. Na maj i czerwiec wynajmuje się pokoje także bez utrzymania. Informacyj udziela: Jonas, naucz. szkoły państwowej, Kraków, Kołetek 17. 1067er

Wychowanie chłopców żyd. w Niemczech

w pensjonacie dla chłopców: Prediger Hirsch — Coburg, Hohestr. 9. Pierwszorzędny instytut o całkiem nowoczesnym programie. Gruntowne przygotowanie do wszystkich zawodów. Żądać ilustrowanego prospektu. 241sse

TROCHĘ HUMORU



Czuły małżonek odbył kurs akrobatycznej jazdy na rowerze, aby móc jak najdłużej wywijać chusteczką na pożegnanie ku swej żonce.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana